Nr. 145 Poniedziałek 17 maja 1937 r. Rocz. XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7— Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.98, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Walki w obozie gen. Franco

Oblegani w Mieście Uniwersyteckim faszyści zabijają się wzajemnie

Agencja Havasa donosi na podstawie informacyj otrzymanych od rządowych władz wojskowych, że wczoraj z nieznanej przyczyny doszło do gwałtownej utarczki między oddziałami powstańczymi, obleganymi w dzielnicy uniwersyteckiej. Wojska rządowe były świadkami, jak w ciągu godziny powstańcy, którzy znaleźli schronienie w klinice uniwersyteckiej i w willi Santa Cristina, ostrzeliwali się wzajemnie z karabinów ręcznych i maszynowych. Utarczka ta zakończyła się wkrótce po godz. 18-ej. Wojska rządowe były biernymi świadkami tego zajścia.

Gen. Miaja, zapytany przez dziennikarzy, potwierdził jedynie, iż tego rodzaju zajście wydarzyło się, powstrzymując się od udzielenia jakichkolwiek szczegółów.

NA FRONCIE BASKIJSKIM

W dniu wczorajszym oddziały powstańcze przeprowadziły przy poparciu czołgów gwałtowny atak na rządowy odcinek Dacio na północnym froncie biskajskim. Atak został zdecydowanie odparty, a dwa nieprzyjacielskie czołgi zniszczone. Na odcinku Sollube zaznaczyła się wczoraj intensywna działalność artylerii i lotnictwa powstańczego, poparta przez ogień artylerii okrętów wojennych. Na froncie tym nie zaszły żadne istotne zmiany.

KOMUNIKAT MINISTERIUM WOJNY O SYTUACJI.

Ministerium wojny ogłosiło wczoraj następujący komunikat: na froncie madryckim lotnicy powstańczy obrzucili ponownie bombami Madryt, wyrządzając liczne szkody i powodując ofiary wśród ludności cywilnej. Artyleria rządowa ostrzeliwała intensywnie pozycje nieprzyjacielskie.

Front północny, na odcinku Guipuzcoa oddziały rządowe odparły wszystkie ataki i rozproszyły silne koncentracje nieprzyjacielskie. Lotnicy powstańczy obrzucili bombami pozycje rządowe, nie wyrządzając poważniejszych szkód. Rządowa artyleria zenitowa zestrzeliła samolot nieprzyjacielski, przy czym pilot niemiecki wylądował przy pomocy spadochronu i dostał się do niewoli.

Front Santander — wojska rządowe zaatakowały powstańców na odcinkach Elleruelo i Barrio de Bricia, zadając im poważne straty.

Front asturyjski — artyleria rządowa rozproszyła na odcinku Escamplero koncentracje nieprzyjacielskie.

Rekonstrukcja gabinetu Caballera

Havas donosi z Walencji, że premier hiszpański tow. Largo Caballero wręczył prezydentowi Republiki dymisję gabinetu. Misję tworzenia nowego Rządu otrzymał ponownie Caballero.

Walka 7.000 włókniarzy

w Białymstoku

Od przeszło 5-ciu tygodni trwa w Białymstoku strajk w przemyśle włókienniczym. Strajkuje 7000 robotników, walcząc o poprawę warunków płacy.

Pomimo poważnych obniżek płac, jakie nastąpiły w ciągu ostatnich lat, przemysłowcy — na kilkakrotnych konferencjach okazali zupełną nieustępliwość wobec żądań strajkujących, licząc, że w ten sposób złamią ich solidarność.

Walka robotników jest solidarna i ofiarna. Zdecydowani są stać w strajku aż do osiągnięcia swych postulatów.

Komisja Centralna Zw. Zawodowych na najbliższym posiedzeniu, które odbędzie się w bieżącym tygodniu, zwróci się do proletariatu całej Polski o poparcie włókniarzy białostockich

Strajk w Londynie trwa

Wczoraj w Londynie podczas gdy delegaci pracowników autobusowych obradowali nad rezultatami plebiscytu, czy należy w dalszym ciągu strajkować, odbyły się manifestacje strajkowe na ulicach miasta. Strajkujący zorganizowali pochody, w których nieśli chorągwie z napisami, nawołującymi pracowników tramwajowych do przyłączenia się do strajku.

Strajk w Hollywood

Po szeregu konferencyj z przedstawicielami amerykańskich towarzystw filmowych, przewódcy syndykatów strajkujących pracowników technicznych odrzucili propozycję załatwienia konfliktu. Oświadczyli oni, że ustna oferta producentów filmowych stanowi manewr, mający na celu rozbicie strajku i skłócenie syndykatów. Ponadto komitet strajkowy zarzuca syndykatowi aktorów filmowych, iż stał się igraszką w rękach pracodawców, godząc się na zawarcie odrębnego porozumienia. Komitet oświadcza, iż aktorzy, którzy pomimo pikiet strajkujących przekroczą bramy studiów, uważani będą za łamistrajków.

Premier Blum zaprasza Amerykę

„Le Matin" podaje tłumaczenie wywiadu, udzielonego przez premiera Bluma Lowell Thomas'owi i transmitowanego w piątek wieczorem do St. Zjednoczonych. W wywiadzie tym premier podkreślił więzy polityczne i duchowe, istniejące pomiędzy Francją a St. Zjednoczonymi i wskazał, jak dalece oba narody zjednoczone były podczas wielkiej wojny. Narody nasze — powiedział premier — mają te same ideały społeczne i polityczne i mimo trudności, usiłują utrwalić pokój i dobrobyt. Następnie premier zwrócił się do narodu amerykańskiego z wezwaniem do odwiedzenia Francji w czasie wystawy, której celem jest pochwała ducha wynalazczości i śmiałej przedsiębiorczości. Premier zapewnił, że we Francji panuje spokój i przywiązanie zarówno do ładu wewnętrznego, jak i pokoju zewnętrznego. Zwiedzający spotkają się z przyjaznym przyjęciem, a Rząd wyda wszelkie niezbędne zarządzenia, aby zapobiec spekulacji i nadużyciom, które w żadnym razie nie będą tolerowane.

Goering odpowiada Lansbury'emu

Przy otwarciu w Dusseldorfie wystawy, przeznaczonej do spopularyzowania „czterolatki" hitlerowskiej, wygłosił przemówienie dyktator tej „czterolatki", gen. Goering. Mowa ta zwróciła na siebie powszechną uwagę w Anglii.

Goering poruszył sprawę ewentualnej międzynarodowej konferencji gospodarczej i pokojowej, o którą, jak wiadomo, tak zabiega Lansbury. Ale Goering całkiem inaczej potraktował tę sprawę, aniżeli urzędowy komunikat niemiecki, wydany po wizycie Lansbury'ego.

Według tego komunikatu, Hitler uzależniał udział Niemiec w konferencji jedynie od inicjatywy zwołania jej przez Roosevelta lub innego wybitnego męża stanu.

Goering zaś postawił inny warunek. Mianowicie, Niemcy — zdaniem Goeringa — wówczas tylko wezmą udział w konferencji, o jakiej marzy Lansbury, JEŻELI PRZED TYM OTRZYMAJĄ USTĘPSTWA POLITYCZNE, pod którymi Goering najprawdopodobniej rozumie przede wszystkim przyznanie Niemcom kolonii.

A. E.

Dwa razy przez Atlantyk

Merrill i Lambie wylądowawszy we Floyd, dokonali pierwszego w historii lotnictwa handlowego przelotu nad Atlantykiem w obie strony. Lotnicy witani przez wielotysięczne rzesze publiczności, oświadczyli, że są zmęczeni, lecz równocześnie zadowoleni z dokonanego przelotu.

Jak wiadomo, lotnicy mieli zabrać ze sobą zdjęcia i filmy z koronacji, ale wskutek nieporozumienia, paczka z filmami została w Londynie

Dwie miary

Jest rzeczą powszechnie znaną i wiadomą, jak bardzo dygnitarze hitlerowscy są wrażliwi na punkcie swojej godności. Niech tylko gdziekolwiek który dziennik użyje mocniejszego wyrazu, wnet pojawiają się protesty, noty, sprostowania, zaprzeczenia i t. p.

W krajach demokratycznych gdzie istnieje faktyczna wolność prasy, nikt na te noty nie zwraca uwagi i dosyć głośny był swego czasu incydent, kiedy poseł Rzeszy protestował u Rządu jednego z państw skandynawskich przeciw artykułowi krytycznemu zamieszczonemu w dzienniku, na co otrzymał od szefa Rządu odpowiedź, iż w państwie tym istnieje wolność prasy i Rząd nie narzuca nikomu co ma pisać lub czego nie wolno omawiać w prasie.

Wszakże najbardziej charakterystyczne w tym wszystkim, że ci tak honorowi i wrażliwi panowie nie stosują tej samej miary do ludzi wybitnych i zajmujących wysokie stanowiska w innych państwach. Oto jeden z najbliższych przyjaciół kanclerza Hitlera redaktor „Sturmera" Julius Streicher obrzucił stekiem obelg szefa Rządu francuskiego Leona Bluma. Nie słyszeliśmy, by Francja lub jej przedstawiciel w Berlinie protestował. I słusznie, bo zbyt wybitną jest jednostką Blum, by mogły go dosięgnąć obelgi takiego zaplutego karła i opryszka prasowego, jakim jest Julius Streicher. Ale chodzi o stanowisko Rządu Rzeszy. Jeśli żąda się szacunku dla siebie, to należy pamiętać także o szacunku dla innych i nakładać wędzidło na „dziennikarzy" o zbyt gorącym temperamencie.

B.

Skąd wziąć środki

na zatrudnienie bezrobotnych?

Jak się dowiadujemy, na nadzwyczajnej Sesji sejmowej prawdopodobnie rozpatrzony będzie znajdujący się w Sejmie projekt noweli do ustawy o finansach komunalnych, przewidujący m. in dodatki na rzecz miast do podatku dochodowego.

Jak ważną jest ta sprawa dla miast w obecnej ich sytuacji, świadczy fakt, iż na odbytym niedawno Zjeździe Miast uchwała o tym prawie samoopodatkowania się miast zapadła olbrzymią większością głosów, pomimo, iż większość Zjazdu stanowili radni i ławnicy, czyli niepłatny element obywatelski.

Załatwienie tej ważnej sprawy pozwoli miastom wyjść z bezwładu gospodarczego kraju, hamującego rozwój całego życia gospodarczego i usunie obawę, iż miastom może w krótkim już czasie zabraknąć środków na prowadzenie robót dla zatrudnienia bezrobotnych, o których troska i staranie przede wszystkim powinno należeć do państwa i że nie wykonane zostaną plany oddłużenia, a natomiast wzrastać będą deficyty budżetowe.

Opierając się na zwiększonych dochodach, miasta mogłyby skorzystać z kredytu i jeszcze w roku bieżącym zwiększyć nawet nieco zakres robót i powiększyć liczbę zatrudnionych bezrobotnych.

„Linia Hindenburga"

na Wschodzie

„Daily Herald" ogłasza ze specjalnego źródła informacje o budowie systemu olbrzymich fortyfikacji wzdłuż wschodniej granicy Niemiec. Budowa odbywa się w tempie przyśpieszonym.

Po ukończeniu tych robót, wzniesiony zostanie wał z betonu i stali ok. 500 kilom. długości, od Wrocławia do wybrzeża morskiego.

Całe pasmo fortyfikacji podzielone będzie na trzy działy, z których pierwszy będzie przedłużeniem biegu zachodniego Odry. Tu znajdzie się fort co 200 metrów!

Do tego działu przylegać będą urządzenia fortyfikacyjne w łuku Odra — Warta. Będą one wyjątkowo mocno wybudowane.

Trzeci dział ciągnąć się będzie ku północo - wschodowi i sięgnie do wybrzeża przy m. Stolp.

Informacje mówią o tym, że wielkie części urządzeń znajdują się W CAŁOŚCI POD ZIEMIĄ I ŻE LICZNE WSIE EWAKUOWANO I ZRÓWNANO Z ZIEMIĄ, by umożliwić budowę fortyfikacji.

Dalej informacje głoszą, że szybkie tempo robót zawdzięczać należy POGORSZENIU STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH.

Roboty są po większej części wykonywane, oczywiście, przez „służbę pracy" za „kieszonkowe" w postaci marki z czemś za tydzień pracy.

A. E.

Środki zabezpieczające

przed „miłością" własnego ludu

Korespondent berneńskiego dziennika „Bund" opisuje środki ostrożności, jakie są przedsięwzięte w rezydencji kanclerza Rzeszy, Hitlera, w Berchtesgaden.

Pierwsze, co rzuca się w oczy przyjeżdżającym do tej miejscowości — to zasieki druciane, jakimi otoczona jest kanclerska rezydencja. W promieniu kilometra od siedziby „führera", zakazana jest jazda prywatnymi samochodami, a wozy, które muszą tamtędy przejeżdżać, nakładają 15 kilometrów okólnymi drogami. Ale nawet te auta, które wpuszcza się na strzeżony teren, a więc te, których właścicieli już przepuszczono przez gęste sito policyjnych posterunków, są również bardzo pilnowane i strzeżone. Jedyne miejsce w Berchtesgaden, skąd dobrze widać rezydencję kanclerza, jest pod specjalnym nadzorem policyjnym i nikomu nie wolno zatrzymywać się.

W sąsiedztwie rezydencji kanclerskiej Rząd niemiecki wykupił 46 domów, chodziło bowiem o to, żeby nikt podejrzany nie zamieszkał w pobliżu „führera".

Stała ochrona kanclerza składa się z 150 osób szturmowców SS, którzy cały teren, podlegający ich ochronie, podzielili na 12 rewirów kontrolnych.

Na ostatnim odcinku, przylegającym do rezydencji kanclerza, nawet najbardziej znani przywódcy partii oraz członkowie Rządu, muszą legitymować się przepustkami, inaczej bowiem straż ich nie przepuści.

Wstrząsy podziemne

zniszczyły miasto na szczycie góry

Donoszą z Limy, że wskutek gwałtownych wstrząsów podziemnych uległo niemal doszczętnemu zburzeniu miasteczko Cajabamba, liczące 3.000 mieszkańców. Leży ono na wysokości 9.500 stóp nad poziomem morza. W czasie ewakuacji miasteczka kilkadziesiąt osób zostało rannych.

Brześć

Proszę pomyśleć spokojnie, po prostu, po ludzku.

W Brześciu rzeźnik-Żyd, Ajzyk Szczerbowski zamordował posterunkowego policji, Stefana Kędziorę. Kędziora zatrzymał Szczerbowskiego przy przewożeniu mięsa niestemplowanego. **Szczerbowski popełnił zbrodnię: poniesie zasłużoną karę.** Okoliczności zabójstwa wyjaśni śledztwo.

Ale... w Brześciu doszło do rozruchów antyżydowskich na wielką skalę, a prasa „narodowa" wraz z „sanacyjnym" „Kurierem Porannym" (redagowanym przez niedawnych wybitnych działaczy Obozu Wielkiej Polskiej p. Romana Dmowskiego) zrobiła z **morderstwa kryminalnego...** sprawę żydowską.

**

Pomyślcie spokojnie, po prostu, po ludzku.

Jest fakt. Rzeźnik-Żyd zabił posterunkowego — Polaka. Wyciągnięcie stąd taki **wniosek:** oto **wszyscy** Żydzi w Polsce — i straganiarz w Brześciu, i dzieciak w chederze wileńskim, i adwokat w Warszawie, i redaktor dziennika żydowskiego w Łodzi, i kupiec żydowski w Krakowie, — **wszyscy** oni aż do Polaków wyznania mojżeszowego włącznie są winni temu, że ów Ajzyk Szczerbowski zamordował posterunkowego Kędziorę.

Bądźcież logiczni.

Bandyta - **Polak** zamordował gdzieindziej posterunkowego. Czy ja, redaktor „Robotnika", mam za to odpowiadać? Czy ma odpowiadać p. Miedziński, kierownik „Gazety Polskiej", i redaktor „ABC." i kupiec-Polak i adwokat - Polak w Krakowie, i kolejarz - Polak w Poznaniu?...

Wszak niema dwóch logik i dwóch etyk? Wszak niema w Polsce „odpowiedzialności zbiorowej" członków **danego** środowiska społecznego, narodowego czy wyznaniowego za czyn **jednostki?**

Po co, po co to **świadome** paskudne **jątrzenie,** takie dalekie od poczucia prawdy, od poczucia elementarnej sprawiedliwości.

Kronika wypadków kryminalnych wyliczy bez trudu kilkadziesiąt conajmniej wypadków w ciągu niewielu lat rzucania się właśnie **rzeźników** (bez względu na wyznanie i narodowość) na przedstawicieli władzy państwowej, którzy **kontrolują** rzeźnie. To są rzeczy znane. To też są **zagadnienia,** powiedzmy — zawodowe. Specjalny stan nerwów, warunki pracy. Sposoby uboju i t. d., i t. p.; istnieje cała literatura na ten temat.

Ale wszystko to razem wzięte niema nic wspólnego ze sprawą akurat żydowską. Moralność zaś polska **prawdziwie** nie zaakceptuje nigdy tej koncepcji „odpowiedzialności zbiorowej" (narodowo - żydowskiej czy wyznaniowej?), którą zaprodukował społeczeństwu polskiemu „Kurier Poranny" w „jednolitym froncie" z prasą Str. Narodowego i O. N. R.

*

Trzeba bronić Polski — bronić wszystkiemi siłami — przed przesiąkaniem do niej obyczajowości, etyki, psychologii „Trzeciej" Rzeszy.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Sprawa wileńskiej „lewicy akademickiej"

Petrusewicz—skazany. Inni—uniewinnieni

W dniu wczorajszym o godz. 12 Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie t. zw. „lewicy akademickiej" z Wilna.

Decyzją Sądu Apelacyjnego w Warszawie, uchylony został wyrok dwóch instancyj wileńskich w stosunku do Kazimierza Petrusewicza.

Sąd Apelacyjny twierdzi, że Petrusewicz brał udział w zebraniach komunistycznych oraz kandydował na liście komunistycznej do Rady Miejskiej m. Wilna. Mocą wyroku warszawskiego, Petrusewicz został skazany na 4 lata więzienia, z czego, po uwzględnieniu amnestii, pozostaje 2 lata.

W stosunku do innych oskarżonych, Sąd zatwierdził UNIEWINNIAJĄCY wyrok obu instancyj wileńskich. I. K.

Urząd państwowy zmusza do kolportowania ...oenerowskiego „Jutra"

Do Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy zgłosił się bezrobotny Żyd, zamieszkały przy ul. Dzielnej, po zapomogę. W Urzędzie zaproponowano bezrobotnemu... kolportaż oenerowskiego dziennika „Jutro".

Żydowski bezrobotny nie zgodził się na tę pracę, a wówczas odebrano mu kartę rejestracyjną.

Jak się dowiadujemy, nie jest to pierwszy wypadek. Już kilku bezrobotnych chrześcijan przyjęło tę pracę, lecz gdy okazało się, iż zarabiają 20—30 groszy dziennie, porzucili ją, ale wówczas nie zwrócono im kart rejestracyjnych.

Czy w Min. Opieki Społecznej wiedzą o tych metodach?



Znaczenie konferencji imperialnej

Prasa francuska z uwagą śledzi przebieg konferencji imperialnej zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Jeżeli chodzi o sprawy polityczne, to we Francji oczekują, iż zaakcentowanie przez dominia głównej linii polityki zagranicznej Rządu brytyjskiego winno nadać polityce tej większą wagę i aktywność. O ile chodzi o sprawy gospodarcze, to francuskie sfery ekonomiczne oczekują, iż konferencja może przynieść pewne złagodzenie systemu ustalonego na konferencji w Ottawie, który właściwie stworzył z Imperium coś w rodzaju odrębnego organizmu gospodarczego. Zwraca się w Paryżu również uwagę [illegible]ne. W Paryżu spodziewają się, [illegible] Unia Południowo - Afrykańska, której głównym bogactwem są kopalnie złota, będzie wywierać nacisk na Londyn celem doprowadzenia do ogólnej stabilizacji walutowej i przywrócenia złota jako miernika wartości.

Włoskie bazy wojenne

Z Dzibutti donoszą, że Włosi budują w prowincji Dzimma (między Gore a Girenem), potężną bazę wojenną, składającą się z koszar, składów materiałów pędnych, hangarów i t. p. Roboty wykonywane są przez tubylcze drużyny, zorganizowane na sposób wojskowy i podporządkowane prawom wojskowym. Równocześnie buduje się drogę samochodową, która poprowadzi od Addis-Abeby przez rejon wielkich jezior aż do granicy somalijskiej.

Z Asmary donoszą, że Rząd włoski rozważa projekt wcielenia prowincji Gondaru do Erytrei i podporządkowania jej wspólnemu dowództwu wojskowemu, uniezależnionemu od wicekróla w Addis-Abebie.

Złudzenia samowystarczalności gospodarczej Włoch

Mussolini wygłosił wczoraj rano wielką mowę na 3-im zgromadzeniu narodowym korporacji, którego obrady odbywają się w sali Juliusza Cezara na Kapitolu.

W mowie swej Mussolini przede wszystkim wskazał na to, co uczyniono, by zapewnić samowystarczalność gospodarczą Włoch i co jeszcze pozostało do dokonania pod tym względem. Mówca scharakteryzował obecną sytuację Włoch, podkreślając jakość i [illegible] posia[illegible]nych przez nie surowców. Mówiąc o materiałach [illegible]ch Mussolini oświadczył, iż według zapewnień ministra komunikacji Benni, w końcu przyszłego roku Włochy w tej dziedzinie będą usamodzielnieni dzięki przetworom nafty albańskiego i krajowych lignitów.

Korporacje — powiedział Mussolini — dowiadły swej żywotności.

Strajk w Zawierciu w fabryce „Chemimetal"

W fabryce „Chemimetal" (Erdal) w Zawierciu wybuchł strajk „polski".

Powodem strajku — wyzysk i nieustępliwość dyrekcji firmy.

Hiszpania czci pamięć marynarzy zabitych na kontrtorpedowcu „Hunter"

Agencja Havasa donosi, że wczoraj popołudniu odbył się w Almerii pogrzeb trzech marynarzy angielskich, zabitych na pokładzie kontrtorpedowca „Hunter". Ulice miasta, przez które przechodził pogrzeb przybrane były czarnymi chorągwiami. Pierwszą trumnę nieśli lotnicy rządowi, drugą członkowie załogi kontrtorpedowca „Lagaza", trzecią zaś marynarze z załogi „Jaime I". W pogrzebie wzięły również udział załogi krążownika „Arethuse", kontrtorpedowców „H 85" i „H 97" oraz reprezentanci Rządu, władz prowincjonalnych, morskich i konsularnych. W chwili wejścia na cmentarz angielski przed trumnami przedefilowały oddziały, stojące załogą w Almerii.

Defraudacje hitlerowskich dygnitarzy

PAT. donosi:

Z różnych stron Niemiec nadchodzą wiadomości o znacznych nadużyciach pieniężnych, wykrytych w ostatnich czasach wśród hitlerowskich kół partyjnych w Nadrenii. W związku z czym minister wyżywienia Rzeszy Darre usunął ze stanowisk szereg wysokich urzędników „stanu żywicielskiego" w Westfalii.

Na powyższy temat nie udzielają ze strony urzędowej żadnych wyjaśnień, natomiast opublikowano komunikat oficjalny, donoszący, iż zwolniony został ze swego stanowiska radca stanu Meinberg, wysoki urzędnik „stanu żywicielskiego" Rzeszy. Jak głosi komunikat, powierzone mu było „zbadanie sposobów, w jakich dałoby się przeprowadzić odpowiednie dysponowanie funduszami realnymi i personalnymi". Na jego stanowisko powołany został Gustaw Beh[illegible].

Zgon Snowdena

Wczoraj o godz. 4-ej rano zmarł w Anglii na atak sercowy Filip Snowden, były minister skarbu.

Snowden liczył 72 lata.

Król rumuńskich żebraków

Prasa rumuńska donosi o oryginalnym widowisku w Kiszyniowie. „Król" żebraków kiszyniowskich, Bałagułaszczyk, wydawał za mąż córkę, udającą sparaliżowaną niemowę i trudniącą się również żebractwem na ulicach Kiszyniowa, za jednonogiego i jednorękiego żebraka, nazwiskiem Szister. W orszaku ślubnym, jaki ciągnął przez ulice miasta, kroczyli wszyscy żebracy kiszyniowscy, z których znaczna część na ten dzień odzyskała wzrok, przemówiła, odrzuciła sztuczne garby i t. d. W uczcie weselnej, odbywającej się przy dźwiękach jazz-bandu, wzięli udział wszyscy profesjonalni żebracy Kiszyniowa, przy czym „arystokracja" żebracza ucztowała w domu weselnym, zaś dla „biedoty" żebraczej wytoczono beczki wina na podwórze i ustawiono tam stoły. „Król" żebraków miał dać za córką milionowy posag oraz połowę własnego domu.

NAJNOWSZY NUMER „EPOKI"

Ukazał się nowy numer „Epoki" i zawiera treść b. ciekawą: Stefan Grostern: Postawa wielkich demokracyj. — Wincenty Rzymowski: Bój o człowieka. — S. J.: Chłop wkracza w dzieje Polski. — W. K. Bieńkowski: Wacław Tokarz i jego rola w dziejopisarstwie polskim. — Andrzej Grot: Pomniki osobliwego kaznodziejstwa. — Zygmunt Jarosz: Katolicyzm a rebelia. — Dr. Tadeusz Stępniewski: W mroku gwiazd. — Adam Uziembło: Wznowić czy zapomnieć. — Wilhelm Roepke: Ekonomika faszystowska. — Wydarzenia i dokumenty. Pod wpływem psychozy. Oddać N. D-cji co endeckie. Cena 50 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Ordynacka 5 m. 4.

Jedziemy na Olimpiadę Robotniczą do Antwerpii!

i na wystawę do Paryża!

Zorganizowani robotnicy i pracownicy Polski urządzają w końcu lipca wielką wyprawę do Antwerpii, portowego miasta belgijskiego, a potym do Lens w północnej Francji i do Paryża. Czasy są ciężkie, bezsprzecznie, i nie każdy może pozwolić sobie na taki wyjazd. Ale nie chodzi bynajmniej tylko o odpoczynek i rozrywkę — chodzi o coś znacznie większego!

W ANTWERPII od 25 lipca do 1 sierpnia odbędzie się międzynarodowa sportowa OLIMPIADA ROBOTNICZA. Zjadą się liczne robotnicze drużyny sportowe z całego świata. A wraz z drużynami sportowymi pojadą do Belgii masowe wycieczki robotnicze z różnych stron. Oprócz pokazów plastycznych, oprócz zawodów sportowych odbędą się wielkie międzynarodowe MANIFESTACJE solidarności i POKOJU. Odbędzie się wielki pochód międzynarodowy ulicami Antwerpii. Odbędzie się wielka Akademia międzynarodowa. Wystąpią robotnicze chóry i orkiestry.

W ten sposób — w dobie faszystowskiej propagandy nienawiści i wojny, w dobie niszczenia wolności i kultury — Olimpiada Robotnicza stanie się WIELKĄ DEMONSTRACJĄ na rzecz międzynarodowej solidarności narodów; na rzecz utrwalenia pokoju; na rzecz rozwoju kultury mas pracujących; na rzecz wolności. Nie może tam zbraknąć polskiego robotnika, walczącego pod czerwonym sztandarem! Nasi sportowcy zamierzają licznie wystąpić w popisach plastycznych, w konkurencjach lekko i ciężko - atletycznych, w boksie, pływaniu, piłce nożnej, wyścigach kolarskich i t. p. A wraz ze sportowcami niech wybiorą się wszyscy ci nasi towarzysze i przyjaciele, którym warunki na to pozwolą — aby Polski Niepodległej, Polski Robotniczej nie zbrakło w wielkiej Rodzinie pracujących ludów!

Z Antwerpii po kilkudniowym pobycie nasza wycieczka skieruje się do LENS w północnej Francji, do centrum polskiej robotniczej emigracji. Odbędą się tam zawody z miejscowymi drużynami. Ta wizyta polskich robotników z Polski wzmocni naszą emigrację na duchu, umocni jej przywiązanie do Polski i więzy, łączące ją z całością polskiej klasy robotniczej.

Z Lens wycieczka jedzie na 5 dni DO PARYŻA, do stolicy kraju, przodującego dziś w walce o utrzymanie pokoju i demokracji; do stolicy Francji, rządzonej obecnie przez lud francuski z socjalistami na czele. Wielka wystawa paryska gromadzi wspaniałe eksponaty całego świata. Jest potężnym wysiłkiem francuskiego narodu, francuskiej demokracji. Już odezwały się głosy naszej reakcji niechętne tej wystawie — tem słuszniejszą jest rzeczą pokazać sympatję naszą dla wielkiej sojuszniczki Polski. Wystawa da ogrom materiału kształcącego! Paryż da ogrom materiału z dziejów kultury!

Powrót z Paryża 8-go sierpnia. Szczegóły organizacyjne, dokładne koszta i t. d. można otrzymać w robotniczych organizacjach sportowych; będą zresztą ogłaszane w dziale sportowym pism robotniczych. W Warszawie Związek Robotniczych Stow. Sportowych utworzył Główny Robotniczy Komitet Olimpijski z udziałem robotniczych stowarzyszeń zawodowych i kulturalnych. W miastach wojewódzkich i niektórych innych większych miastach powstaną lokalne komitety olimpijskie.

Wbrew trudnym warunkom obecnym w Polsce, musimy uczynić ten wysiłek i udać się w tę podróż do Antwerpii, — aby wraz z innymi ludami wziąć udział w pokojowym wyścigu robotniczej kultury, aby zademonstrować naszą polską pracę kulturalną i naszą wolę walki o pokój, o wolność, o współpracę ludów, — do Lens, — by podać dłoń naszym braciom-emigrantom; do Paryża — by bliżej poznać bratni wielki lud francuski, przodujący dziś całemu światu.

Przygotowujmy się do podróży! ćwiczmy swe zespoły! organizujmy wspólny wysiłek!

DO ANTWERPII! DO LENS! DO PARYŻA!

GŁÓWNY ROBOTNICZY KOMITET OLIMPIJSKI W POLSCE.

Obawia się wyborów demokratycznych— cała reakcja.

Obawia się wyborów demokratycznych— obóz „narodowych"

My będziemy żądali:

na każdem zgromadzeniu, na każdem zebraniu:

zmiany ordynacji wyborczej i nowych wyborów

„Wyższy poziom cywilizacji"

Wobec protestów całego świata kulturalnego przeciw bombardowaniu m. Guernica, zabrał głos także najstarszy organ wojskowy w Niemczech „Militär - Wochenblatt".

Organ ten BEZ ZASTRZEŻEŃ BRONI BOMBARDOWANIA OTWARTYCH MIAST. Zdaniem jego, żadne państwo, jeżeli się nie chce wyrzec celów wojny, nie może też wyrzec się bombardowania otwartych miast. Wojna bowiem — wywodzi organ wojskowy Niemiec — musi być totalna, a jeśli jest totalna, to nie jest już tylko wojną armii samych, lecz całej ludności i staje się także wojną ekonomiczną. A jako wojna ekonomiczna, nie ogranicza się ona do rozprawy orężnej, do rozbrojenia nieprzyjaciela, lecz dąży ponadto do wygłodzenia ludności cywilnej i do doprowadzenia jej do rozpaczy, by zmusić ją do poddania się. Ani wiek, ani płeć nie wchodzi tu w rachubę. Uzasadnieniem tej wojny jest WYŻSZY POZIOM NASZEJ CYWILIZACJI!

Tyle organ wojskowy Niemiec hitlerowskich. Sam Hitler w jednej ze swych mów wystąpił przeciw bombardowaniu otwartych miast i mordowaniu ludności cywilnej i gdyby zawarł układ z jakimś państwem w tej sprawie, toby się napewno podpisał pod zakazem bombardowania otwartych miast, który zresztą obowiązuje w prawie międzynarodowym. Gdy lotnicy niemieccy, naprzekór oświadczeniu Hitlera, bombardowali m. Guernica i nadal bombardują otwarte miasta, prasa hitlerowska usiłuje zrzucić winę z Niemiec i łże, że bombardowanie nie jest dziełem Niemców. Prasa hitlerowska chce w ten sposób ułagodzić oburzenie świata kulturalnego.

A oto organ wojskowy z otwartością żołnierską stwierdza, że bombardowanie otwartych miast jest KONIECZNOŚCIĄ WOJNY TOTALNEJ. Organ wojskowy Niemiec hitlerowskich zadaje tedy kłam całej hitlerowskiej prasie politycznej i przyznaje, że Niemcy bombardują i będą bombardowali otwarte miasta.

I trzeba przyznać, że ten organ wojskowy jest konsekwentny. Jeżeli się uznaje wojnę totalną, to trzeba uznać i totalny sposób prowadzenia takiej wojny. Trzeba niszczyć wszystko i wszystkich, trzeba równać z ziemią wszystko co służy człowiekowi do życia. Totalna wojna—to totalne, powszechne i bezwzględne niszczenie wszystkiego, co może nieprzyjacielowi dopomóc chociażby do wytrwania i przetrwania wojny, to nie tylko zagłada fizyczna, ale też pogrom moralny: którzy mężczyźni będą w stanie opierać się na dłuższą metę, jeżeli kobiety i dzieci ginąć będą masowo? Stąd m. in. wściekłość faszyzmu z powodu wywiezienia dzieci hiszpańskich.

Dopóki więc będzie istniała wojna totalna, dopóty przetrwa wszystkie barbarzyństwo, związane z tą wojną. A wojna totalna jest wytworem systemu polityki totalnej, faszyzmu.

Żadne traktaty i umowy nic tu nie pomogą. Rozstrzygają bowiem względy wojenne, a te podczas wojny są WZGLĘDAMI JEDYNYMI, są jedyną racją stanu państw wojujących. Faszyzm może tedy podpisać jakiekolwiek układy, ale ich nie dotrzyma. Nie trzeba tego zgadywać, mówi to bowiem już dzisiaj jasno i szczerze armia hitlerowska.

Świat kulturalny staje ponownie przed brutalną prawdą: faszyzm to wojna, ale wojna totalna, w której niema mowy o żadnych humanitaryzmach, czy prawach międzynarodowych. Kto jeszcze zachował iskrę ludzkości w sobie i wzdryga się na myśl o mordowaniu bezbronnych dzieci, TEN MUSI SIĘ STAĆ ŚMIERTELNYM WROGIEM FASZYZMU. Gdy niemiecki organ wojskowy usprawiedliwia wojnę totalną „wyższym poziomem cywilizacji", to tym samym POTĘPIA W CZAMBUŁ TĘ „CYWILIZACJĘ" FASZYSTOWSKĄ, KTÓRA DLA UTRZYMANIA SWEGO PANOWANIA AŻ TAKIMI POSŁUGUJE SIĘ ŚRODKAMI.

Nieszczęsna Hiszpania, którą faszyzm uczynił królikiem doświadczalnym wojny totalnej! Kiedyż świat kulturalny zrozumie i oceni należycie cały ogrom ofiary i męczeństwa, jaki Hiszpania ludowa składa na ołtarzu ludzkości?! Ile zbrodni i jakie jeszcze zbrodnie ma popełnić faszyzm, by sumienie świata wreszcie drgnęło, by powstrzymano pochód barbarzyństwa faszystów, zwanego przez nich wyższym poziomem cywilizacji?!

(jmb.).

Cudaczne metody

Orzeczenie ustalające warunki pracy i płacy robotników rolnych na r. 1936—37 przewiduje, że wypowiedzenie pracy jest nieważne, jeżeli pracodawca do dnia 31 marca b. r. nie wypłaci robotnikowi wszystkich należności.

Właśnie obecnie tego rodzaju sprawy odbywają się w Komisjach Rozjemczych.

We Włocławku i Kaliszu ziemianie oświadczyli, że Min. Op. Sp. wydało „tajny" okólnik, stwierdzający, że nie należy stosować tego wyraźnego przepisu umowy zbiorowej.

Oczywista bzdura: 1) Ministerium okólnikami nie może zmieniać orzeczenia; 2) skąd ziemianie mogą znać „tajne" okólniki; 3) wyroki Komisyj Rozj. muszą się opierać na obowiązujących przepisach prawnych i dokumentach publicznie ogłoszonych.

To też zdziwiliśmy się, że w Komisjach tych powiatów skargi robotników o unieważnienie wypowiedzeń z powodu niewypłacenia należności zostały oddalone.

Zarząd Gł. Związku zwrócił się więc do Min. Op. Społ. z prośbą o wyjaśnienia, uzyskując rzecz prosta kategoryczne oświadczenie, że żadnego tajnego okólnika ani jakiegokolwiek innego, nakazującego oddalanie pretensyj robotników nie ma. W ub. roku Min. Op. Sp. zaleciło tylko inspektorom pracy ostrożność przy rozpatrywaniu tych spraw, tak, aby przepisu nie nadużywać.

Sądzimy, że wobec innej praktyki już tylko w 2 pierwszych Komisjach Rozjemczych a także powoływania się na okólnik i w in. powiatach. Min. Op. Sp. winno wydać specjalny okólnik, wyjaśniający swoje stanowisko, aby uniemożliwić błędną interpretację, z której wynika w tej chwili wiele zatargów.

M. NOWICKI.

Powrót do zdrowia Andrzeja Struga

Dzielimy się z czytelnikami radosną wiadomością, że znakomity nasz pisarz, tow. Andrzej Strug, po ciężkiej chorobie szybko odzyskuje zdrowie. Rekonwalescencja ma przebieg normalny i ozdrowieniec opuszcza już łóżko.

Naszemu kochanemu towarzyszowi życzymy wiele lat dalszej owocnej pracy!

Chybiony argument

Przed samym zakończeniem sesji parlamentarnej w marcu r. b. rozważana była sprawa zniesienia w Małopolsce instytucji sądów przysięgłych.

Jak wiadomo, w Senacie projekt p. ministra Grabowskiego spotkał się z zdecydowaną opozycją i ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych nie uchwalono.

Wśród argumentów przytaczanych przez przeciwników sądów przysięgłych znalazł się również tak mało wybredny argument, że sędzia przysięgły może być sprzedajny, może ulec pokusie i t. p.

Nie minęło od tej gorącej debaty jeszcze dwuch miesięcy, a w Lublinie na ławie oskarżonych zasiadł rzeczywiście sędzia, tylko że nie przysięgły, lecz zawodowy, koronny. Obok sędziego na tejże ławie oskarżonych zasiadł prokurator. Tu już nie trzeba dodawać, że nie przysięgły.

Obaj odpowiadają z oskarżenia o przekupstwo...

Z tym argumentem pp. przeciwnikom sądów przysięgłych stanowczo nie powiodło się...

x. y. z.

MYRA GRUHENBERG

UCIECZKA

Roger postanowił obudzić Armanda. Potrząsnął go:

— Co to za spanie jeszcze o godzinie dwunastej!

— Wróciłem dopiero nad ranem — usprawiedliwiał się Armand.

— Rano? Cóżeś ty robił tak długo?

— Nic godnego uwagi, trochę szampana, mała partyjka i czas szybko minął.

— Czy jesteś tak namiętnym graczem?

— Wcale nie. Bakarat często mnie nudzi.

— A więc?

— Muszę się oszałamiać. Nie mogę znieść więcej tych scen...

— Jakich scen?

— Prześladują mnie zazdrością

— Czyż nie jesteś wierny?

— To jest idée fixe moich przyjaciółek. Tak twierdzi Gaby, Rena, Zuzanna, Paulina i Francheta. Szczególnie Francheta.

— Po cóż masz do czynienia z tylu kobietami?

— Cóż mam robić, skoro jestem lubiany? Poza tym, mam czułe serce. To jest cenione w Paryzu.

— A co będzie z twymi studiami, pracą, przyszłością?

— Drogi Rogerze, mam wrażenie, że chcesz mi robić wyrzuty.

— Podziwiam twoją inteligencję.

— Jakim prawem?

— Twoja rodzina mnie przysłała.

— Aha, więc stąd wieje wiatr. Czy może chcą mi zmniejszyć rentę?

— Nie wiem, jakie środki zastosuje twoja rodzina dla twego dobra

— Mówisz, jak byś był swoim własnym dziadkiem.

— Mówię jak twój przyjaciel. Nie powinieneś lampartować się po nocach i przesypiać dni. Paryż. Paryż, Paryż, nie potrafisz się przeciwstawić jego urokom i dlatego...

— ...chcesz umoralnić Paryż.

— Paryż tego nie potrzebuje. Nie składają się nań wcale ani wesołe lokale lub kabarety. Jest to w gruncie rzeczy bardzo poważne miasto. Ale nie dla ciebie i dlatego musisz stąd wyjechać.

Armand zdumionymi oczyma spoglądał na przyjaciela, jak gdyby ten proponował przeniesienie wieży Eiffla.

— Ja? z Paryża? wyjechać?

— Tak. Do zacisznej dziury, gdzie nie będziesz miał przeszkód w nauce.

— Cóż to za pomysł?

— To postanowione. Wyszukałem wspaniałe miejsce. Moje auto czeka na dole.

— To uprowadzenie.

— Pomyśl o rencie.

— Szantaż?

— Jak uważasz. Mała przejażdżka dobrze ci zrobi. Prędziutko się zbieraj.

Wzdychając uległ Armand silniejszej woli. Po drodze nabrał przekonania do miłego spaceru poza miasto i kiedy dojechali do maleńkiej wioski, był nawet zachwycony.

— Ależ tu jest czarownie. Co za ustronie, co za cisza. No, choć raz coś odmiennego.

Roger zawiózł go do oddalonej chaty, którą wynalazł dla Armanda. Ten był uszczęśliwiony.

— Zostaję. Moja rodzina może być dumna. Idę za jej wskazaniami. Tu wymażę z pamięci Franchetę, Zuzu, Ninette i inne, ponieważ mnie nie znajdą. Naturalnie, jeżeli nie wytrzymam, wrócę do Paryża.

— Zrobione. — Uścisnęli sobie dłonie.

— Zrobione, przyślij mi rzeczy i kłaniaj się Paryżowi.

**

Minęło pięć miesięcy, gdy Roger został nagle wezwany przez rodzinę Armanda. Chodziło o to, aby pojechać do Armanda, którego rodzina nie odwiedzała, aby mu nie przeszkadzać w pracy, a teraz była zaniepokojona dłuższym milczeniem pupilka. Przypuszczano, że drapnął ze swego wygnania.

Roger udał się w podróż z poważnymi wątpliwościami, czy Armanda zastanie. Ale obawy były niesłuszne, Armand był w domu.

— Co to, jeszcze śpisz o dwunastej?

— Wróciłem o ósmej rano.

— Cóż w tej dziurze robisz po nocach?

— Prawda, nie ma wyboru, drogi przyjacielu. Jedna jedyna gospoda. I partia taroka ze sklepikarzem i fryzjerem. Oto wszystko. Gdybyś wiedział, jak trudno było ich przyzwyczaić do tych nocnych posiedzeń.

— Aż tak namiętnie grasz w taroka?

— Nic podobnego. Ale mam już dość prześladowań...

— ?

— Marguerita, Angelika i Madeleine są także zazdrosne. Wszystkie twierdzą, że nie jestem im wierny, szczególnie Madeleine.

— Trzy przyjaciółki? Tu, w tej wsi?

— Niestety, nie ma tu więcej młodych kobiet.

— I ty musiałeś je wszystkie mieć?

— Mój kochany, czy to moja wina? Możesz sobie wyobrazić, jakie powodzenie ma tu młodzieniec z Paryża.

— A twoje studia w jakim są stanie?

— No, nie przesadzaj. Zbyt wiele wymagasz. Chcesz, abym w tym zamieszaniu jeszcze pracował...

Tłum. K. L.

NASZ WŁASNY REPORTAŻ

„ŚWIĘTY KRZYŻ"

„Więzienie jest jednym ze środków, które państwo w obronie spokojnego współżycia stosuje względem osób, przekraczających prawo i naruszających dozwolone formy współżycia. Dożywotnie więzienie nie może mieć charakteru skrócenia życia skazanym".

Cytuję te zdania dosłownie ze złożonego w dniu 23.I 1926 r. Sprawozdania Komisji Sejmowej, powołanej do zbadania stosunków w więzieniach (Druk sejmowy Nr. 2271). Cytuję te zdania, jako wstęp do uwag, nasuwających mi się po zwiedzeniu więzienia świętokrzyskiego.

(Zwiedziła to więzienie grupa dziennikarzy za zgodą Ministerium Sprawiedliwości).

Więzienie świętokrzyskie znajduje się w starych zabudowaniach klasztornych na szczycie Łysej Góry (593 m. nad poziomem morza), otoczone jest lasem i zbudowane z kamienia, po którym cały rok leje się wilgoć i woda.

Przed wojną istniało tu również ciężkie więzienie, nie wolno było w nim jednak trzymać więźniów dłużej niż trzy lata.

„Pojemność" więzienia wynosi 490 osób, obecnie odbywa tam karę 698 więźniów, w tym bezterminowych 139, takich, którym do odbycia kary pozostało mniej niż 3 lata — 11, mniej niż 5 lat — 71, od 5 do 10 lat — 276, od 10—15 lat — 170 oraz „śledczych", skazanych w pierwszej instancji na dożywotnie bądź długoterminowe więzienie — 31. W czasie badania więzienia świętokrzyskiego przez Komisję Sejmową w r. 1924 znajdowało się tam 300 więźniów.

Cele są przepełnione, a przeludnienie więzienia jest niewątpliwie dla więźnia dokuczliwością, nie zamierzoną przez wyrok sądowy. W jednej z cel, na przykład, o 52 metrach sześciennych, znajdowało się 19 osób. Jeśli się nie mylę, polskie przepisy więzienne przewidują 11 mtr. sześciennych na więźnia. Według zasad higieny ilość powietrza, potrzebnego do normalnego oddychania i życia (zwłaszcza w zamknięciu) wynosi 16 do 25 metrów sześciennych.

Przeludnienie więzień jest zawsze i wszędzie zastraszające, szczególnie jednak katastrofalne w skutkach musi być na „Świętym Krzyżu". Nie zapominajmy, że Komisja Sejmowa już przed kilkunastu laty — przy stanie więźniów o połowę mniejszym, niż dziś — doszła do przekonania, że więzienie to należy jak najprędzej zlikwidować a więźniów przenieść do innych więzień.

Od owego czasu Skarb Państwa poczynił bardzo znaczne wkłady, żadne jednak wkłady nie mogą doprowadzić tego więzienia do takiego stanu, aby ono było suche i można tam było utrzymywać ludzi przez czas dłuższy.

Przyznać trzeba, że w więzieniu czystość panuje wzorowa, ba, nawet ogródek więzienny jest bardzo starannie utrzymany, przy czym więźniowie, odbywający codzienny 45 minutowy spacer, nie pozbawieni są pewnej strawy dydaktycznej. Rękami więźniów wzniesiono w ogródku dwa pomniki betonowe. Na jednym znajduje się stylizowany orzeł oraz Temida z wagą. Na pomniku tym widnieje napis „Twórcom Konstytucji 23 kwietnia 1935 r.". Drugi pomnik wystawili więźniowie „Obrońcom ładu i bezpieczeństwa publicznego, poległym na św. Krzyżu w dniu 20.IX 1926 r. (jest to data słynnego buntu więźniów świętokrzyskich).

Dzięki zezwoleniu Ministerium Sprawiedliwości i uprzejmości naczelnika więzienia, (który jednak nie dopuścił do żadnych rozmów z więźniami) wycieczka dziennikarska zwiedziła budynek administracyjny, szpital, kaplicę, łaźnię, kuchnię, piekarnię, warsztaty ślusarsko - kowalski, tkacki, rymarski, szewcki, introligatorski, krawiecki, ciemnicę oraz mogła przez wizjery bądź ażurowe drzwi zajrzeć do szeregu cel.

Zwiedzanie odbywało się w niedzielę, wskutek czego, niestety, z więźniami zetknęliśmy się tylko w szpitalu, fryzjerni, piekarni i kuchni.

Jak nas informował naczelnik więzienia, 2/3 więźniów pracuje bądź w warsztatach, bądź przy gospodarstwie czy też przy budowie szosy. Do tej ostatniej pracy wysyła się więźniów, którzy już niewiele lat mają do odbycia kary, a przeto mniej skłonni są do zaryzykowania niebezpiecznej ucieczki. Wszyscy więźniowie, pracujący poza obrębem więzienia, mają nogi skute łańcuchami (wagi 3½ kg.) w ten sposób, że mogą „swobodnie" chodzić, a nawet biec, przy każdym jednak kroku kajdany dzwonią i w razie ucieczki z szosy do lasu wskazują strażnikowi kierunek, w którym więzień uciekł.

Na szosie kieleckiej spotkaliśmy skutego w ten sposób więźnia, który szedł obok wozu z beczkami wody.

W szpitalu więziennym liczącym 30 łóżek) zastaliśmy 12 chorych. Sądząc jednak z wyglądu tej bodaj setki z górą więźniów, których się nam udało zobaczyć, wszyscy są w tym stanie wycieńczenia, że powinni by się znaleźć na łóżku szpitalnym. Oczywiście, gdyby lekarz więzienny, i to w dodatku, w ciężkim więzieniu, mógł stosować obowiązujące na wolności wskazania medyczne. Wszyscy sprawiają wrażenie gruźlików. Nie widzieliśmy starych. Przeważają ludzie, którzy — sądząc z wyglądu — nie przekroczyli lat 30 — 35.

Mniemam, że największa nawet dbałość ze strony administracji więziennej i wielkie wkłady Skarbu Państwa idą na marne: nic nie uzdrowi tego więzienia.

W całym więzieniu (po za szpitalem) nie ma prycz, nar, ani łóżek. Więźniowie śpią pokotem na podłodze, na siennikach. We dnie sienniki te są ustawiane „w komodę". Sądząc z ilości więźniów w poszczególnych celach i wysokości tych „komód" sienniki te nie są zbyt grube. Resztę umeblowania stanowi stół, ławka, w niektórych celach półka z książkami. (Biblioteka więzienna liczy podobno kilka tysięcy tomów, nie zdążyliśmy jej jednak obejrzeć). Za lepsze sprawowanie dostają się więźniowie do cel mniejszych „izolatek". W jednej z takich „izolatek" naliczyłam 6 osób. Administracja więzienna stosuje system przenoszenia więźniów co pewien czas z celi do celi. Spacer odbywa się „celami".

Nie zdołaliśmy się dowiedzieć, jaki odsetek ogólnej liczby więźniów stanowią więźniowie polityczni. Jest tam garść Ukraińców oraz trochę chłopów z Wołynia. Pożywienie: 80 dk. chleba dziennie, kawa na śniadanie, na obiad i kolację — zupy (różne). W niedziele i święta mięso.

Raz w miesiącu może więzień otrzymywać paczkę „z wolności" lub nabywać żywność za własne pieniądze (t. zw. „wypiska").

Gdy się zważy jednak, że rodzina bardzo często zrywa wszelki kontakt z więźniami na Świętym Krzyżu, że rozwody są tam zjawiskiem nader częstym — zrozumiemy, iż możność otrzymywania paczek „z wolności" jest raczej iluzoryczna i że więźniowie są skazani na strawę więzienną, mimo, iż swoiste warunki klimatyczne wymagają tu lepszego odżywiania.

Widzenia, które dla więźniów bywają zazwyczaj słupami wiorstowymi na tragicznej drodze więziennej, są na Świętym Krzyżu, oddalonym od siedzib ludzkich, zredukowane z konieczności do minimum. I to jest jeszcze jedno, nie zamierzone przez wyrok, obostrzenie kary. Dojazd do więzienia jest kosztowny, bezrobotnych nie stać na to, a pracujący musieliby tracić tak cenne w dzisiejszych czasach dniówki. Zdarzają się jednak wypadki, że z Wołynia, czy hen, spod Tarnopola przychodzą żony i matki, aby nasycić oczy — może po raz ostatni.

Liczb, dotyczących śmiertelności, nie zdołaliśmy uzyskać. Odesłano nas do statystyki Ministerium Sprawiedliwości.

Ciemnica. Po stromych schodach schodzimy do bardzo czysto utrzymanego podziemia, 17 małych cel, w których „umeblowanie" stanowi cienka mata. Przejmuje nas chłód, wilgoć. Nigdzie nie ma pieców. Naczelnik zapewnia nas, że mimo to jest tu „ciepło". „Bo i ziemniaki przechowuje" się w piwnicy i nie marzną". Ostry karcer trwa, podobno, nie dłużej niż 48 godzin. Podczas zwiedzania przez nas więzienia, nikogo w karcerze nie zastaliśmy. Podobno karę tę stosuje się na św. Krzyżu bardzo oględnie: spotyka ona najwyżej czterech więźniów w ciągu miesiąca.

Dzień roboczy więźniów trwa 8 godzin. Zarobek dzienny dzieli się na trzy części: część idzie na pokrycie kosztów utrzymania więźniów, część na „wypiski", reszta stanowi depozyt, który otrzymuje więzień (bądź jego rodzina) po odbyciu kary. Widzieliśmy piękne meble (stoliki do kart i fotele), szkatułki, wyroby z chleba. Warsztaty tkackie zaopatrują w sienniki wszystkie więzienia w Polsce.

(Dział pracy w więzieniach ma wielkie znaczenie moralne, ale równocześnie jest instytucją dochodową dla Skarbu Państwa). Warsztaty więzienne tak samo, jak obszerne, zimne korytarze, wiodące do cel o ażurowych drzwiach, są pod ciągłą, nieustanną obserwacją zamkniętych w „klatkach izolacyjnych" strażników. „Klatek" takich (ażurowych) jest na każdym piętrze po kilka. Funkcjonariusz więzienny w ciągu 12 godzin pełni w takiej klatce straż z karabinem u nogi. Obok leży nabity drugi karabin i dwa rewolwery...

Mimo rygoru i koniecznych w tego rodzaju więzieniu daleko posuniętych środków ostrożności, zdarzają się niekiedy akty rozpaczy...

HALINA PILICHOWSKA.

MAŁY FELIETON

1205-e posiedzenie

Co miesiąc zbierał się komplet czternastu „nieśmiertelnych" Polskiej Akademii Literatury, by dokooptować 15-go akademika i co miesiąc zebranie kończyło się bez wyniku.

Tak mijały miesiące, lata, dziesiątki lat i ani się człek obejrzał, jak przyszedł rok 2037.

W maju 2037 roku sędziwy, ale mimo to krzepki i czerstwy prezes PAL-u Sieroszewski zwołał 1205 skolei posiedzenie Akademii z jedynym punktem porządku dziennego: wybór jednego członka PAL-u na miejsce akademika, który przed wiekiem zrezygnował.

Na posiedzenie przyszło 13 akademików. Karol Hubert Rostworowski przysłał depeszę z Krakowa, usprawiedliwiając się, że z powodu lekkiej niedyspozycji nie może przybyć.

— Czy odczytać pismo? — zapytał przewodniczący.

— Znamy, znamy — zawołali akademicy — na pamięć umiemy.

— Znacie, to posłuchajcie.

I odczytał list Rostworowskiego.

— A teraz przystępujemy do porządku dziennego. Proszę o zgłaszanie kandydatur.

— Kobiety są zawiedzione na Akademii — odezwała się Nałkowska — od stu lat sama jedna reprezentuję moją płeć, stanowiąc 6,666 proc. Akademii, tymczasem kobiety w Polsce stanowią 51,31% ogółu ludności. Proponuję wybrać którąkolwiek z pośród autorek.

BOY-ŻELEŃSKI: Chciałaby pani jakąś literacką Marysieńkę wtranzolić do Akademii. Dziękuję.

IRZYKOWSKI: Szach królowej!

GOETEL: Kiedy swego czasu objąłem redakcję...

ZIELIŃSKI: Nil prodest, quod non laedere possit idem.)*

GOETEL: Otóż, kiedy objąłem... co to chciałem powiedzieć?... zbił mnie pan swoją łaciną z pantałyku.

ZIELIŃSKI: Mówi się z Pentelikonu... U Archimandrylesa z Itaki czytamy...

PRZEWODNICZĄCY: Pokornie proszę nie odbiegać od temy i nie mieszać jeden drugiemu.

KLEINER: Wpadł mi do ręki ciekawy list Tomasza Zana, z którego jasno jak na dłoni wynika, że Mickiewicz nie lubił rzodkiewek. Z okresu pobytu wieszcza w Konstantynopolu nie ma najmniejszej wzmianki o rzodkiewkach, z czego można wnioskować, że...

PRZEWODNICZĄCY: My zebrali się, żeby wybrać kandydata do Akademii, tak przy czem tu rzodkiewki?

KADEN-BANDROWSKI: Najgenialniejszym dziełem ostatniego okresu jest niewątpliwie moja powieść „Ciasto mojej babki". Stawiam przeto swoją kandydaturę. To nic, że już jestem akademikiem. Mogę poświęcić się i przyjąć drugi mandat. Pluralistyczny system istnieje w wielu krajach...

PRZEWODNICZĄCY: Tak nie można! To nie po zakonu, t. j. — chciałem powiedzieć — to nie jest zgodne ze statutem.

MIRIAM: Jeżeliby tak można było, to proszę poczekać jeszcze z 70 lat, kiedy ja skończę moją pracę nad Norwidem.

STAFF: Sny a potencja!

MIRIAM: Coś pan powiedział?

STAFF: Improwizuję... Sny o potędze.

PRZEWODNICZĄCY: Przepraszam panów, moja cierpliwość też ma swoją granicę...

NAŁKOWSKA: He, granica? Co za granica? Jaka granica? „Granica" jest moja.

PRZEWODNICZĄCY: Panowie nieśmiertelni! Ponieważ dzisiejsze wybory nie dały żadnego wyniku, odraczam posiedzenie do następnego miesiąca. Proszę rozejść się po domach.

ULTIMUS

**) Nie ma takiej korzyści, która by jednocześnie nie mogła przynieść szkody.*

O aplikantach zawodu literackiego i aktorskiego

Na ostatnim walnym zebraniu Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich jeden z członków ustępującego Zarządu referował wniosek o konieczności reorganizacji zwyczajów i zasad przy przyjmowaniu nowych członków Związku.

Nowinka miała polegać na tym, by Związek Literatów wzorem Związku Artystów Scen Polskich wprowadził podział członków na rzeczywistych i aplikantów. Każdy nowowstępujący członek zostałby zasadniczo przyjęty na członka aplikanta, którym pozostając najwyżej przez 3 lata, poczem musi być albo przyjęty na członka zwyczajnego, albo skreślony z listy członków.

Członkowie aplikanci mają posiadać wszystkie obowiązki i prawa członków rzeczywistych z wyjątkiem czynnego i biernego prawa wyborczego.

Takim to przetakiem, eliminującym z czynnego życia związkowego całą młodzież literacką, chciał ustępujący Zarząd uszczęśliwić Związek.

Wniosek upadł, przygwożdżony miażdżącą krytyką przewodniczącego zgromadzenia — Jana Lorentowicza, ośmieszony gruntownie, nie znajdując żadnych poważniejszych adwokatów czy obrońców.

Niezależnie jednak od samego faktu zdruzgotania tego absurdalnego wniosku przez ogół literatów zasługuje na uwagę ta obawa przed młodzieżą artystyczną, pokutująca w umysłach ludzi pewnego pokroju, którzy sądzą, że pewnymi sztucznymi wyborczymi eliminacjami elementów niewygodnych przedłużą swój okres sprawowania władzy. Jest to polityka tak krótkowzroczna, że nie uważamy nawet za stosowne wyjaśniać tutaj jej oczywistej dla każdego absurdalności.

Niesławne jednak dzieje tego wniosku rzucają pewne światło na stosunki, panujące w innych związkach zawodowych, w tym wypadku w Z. A. S. P-ie.

Istotnie bowiem w Związku Artystów Scen Polskich nowicjat taki trwa lat nawet cztery, w czasie których członek kandydat czy aplikant, płacąc olbrzymie składki i 75 zł. wpisowego (!) nie posiada ani czynnego ani biernego prawa wyborczego, nie może się wobec tego absolutnie o nic upomnieć, będąc wydanym całkowicie na pastwę wszechwładnego Zarządu i swojej dyrekcji teatralnej.

Z czego zaś ten aspirant zawodu aktorskiego, zarabiający obecnie z poręki Z. A. S. P.-u — 150 zł. miesięcznie ma opłacić owo horendalne wpisowe (75 zł.) i kilkunastozłotowe składki członkowskie, to ma pozostać jego tajemnicą.

I pomyślmy, że tego rodzaju politykę wobec młodych członków Związku uprawia instytucja, szczycąca się dbałością o podnoszenie poziomu moralnego zawodu aktorskiego...

Czy tego rodzaju bezkarny wyzysk młodych członków związku, rzucający ich, oczywiście, w ramiona starszych i zasobnych dam tudzież „przyjaciół" i „protektorów" z dobrze wypchanym portfelem — licuje z polityką zawodową Związku?

Niezależnie jednak od wyzysku materialnego i lekceważenia położenia młodszych kolegów, wyrażającego się w aprobacie głodowych minimalnych płac aktorskich, czyż pozbawienie czynnego i biernego prawa wyborczego całej młodzieży aktorskiej na przeciąg 3 czy 4 lat, odsunięcie jej od wpływu na bieg spraw związkowych, jest pedagogią, obliczoną na wzbudzenie świadomości społecznej w tej młodzieży?

Ten stosunek do młodzieży aktorskiej wypływa, niestety, z tych samych źródeł co chęć utrącenia młodzieży literackiej od wpływów w Związku. Przyznać jednak trzeba, że inicjatorzy tego wniosku w Związku Literatów byli chociaż na tyle rozsądni, że nie podwyższali składek członkowskich dla młodzieży literackiej, traktując ją narówni z innymi członkami Związku, podczas gdy w Z. A. S. P-ie, realnie biorąc, kandydat z głodowych płac swoich płaci proporcjonalnie znacznie więcej niż jego dobrze uposażony starszy kolega.

Są to stosunki tak fantastyczne i sprosta mówiąc, niemoralne, że niepodobna sobie wprost wyjaśnić, jak społeczność aktorska może podobne anomalie tolerować.

Wyjaśnienie, niestety, jest chyba jedno. Młodsi, którzy padają ofiarą tych stosunków i chcieliby się im przeciwstawić, są pozbawieni wszelkiego wpływu na bieg spraw związkowych, starszym zaś nie zależy na zmianie tych stosunków, żerują więc i pasorzytują na krzywdzie młodzieży.

Że jednak na gadulskich i teoretyzujących w sposób czczy i jałowy walnych zjazdach Z. A. S. P.-u nie podniesie się przeciw tym krzyczącym o pomstę do nieba stosunkom żaden głos protestu jakiegoś niepozbawionego głosu i traktującego poważnie sprawy związkowe aktora — jest to zagadka, która nie znajduje odpowiedzi.

Sama próba wprowadzenia tych niedorzeczności do Związku Literatów ośmieszyła doszczętnie inicjatorów wniosku, a Z. A. S. P. od szeregu lat ugina się pod brzemieniem tego krzywdzącego najliczniejszą grupę aktorów absurdu.

Czyżby to miało świadczyć o tym, że jednak każdy przeciętny literat ma trochę więcej rozgarnięcia i odpowiedzialności społecznej od przeciętnego aktora?

Nie ośmielając się rozstrzygać tego dylematu, stwierdzamy, że władze Z. A. S. P-u powinny się jednak zbudzić ze swojej drzemki hierarchicznej i przyjrzeć się życiu nie ze szczytów olimpijskich, lecz z dołu — od strony potrzeb najszerszych mas aktorstwa.

J. N. MILLER.

Hutnicy Krośnieńscy
w obronie swych praw

Niejednokrotnie robotnicy Polskich Hut Szkła prowadzili akcję o warunki pracy i płacy, oraz występowali przeciw nieregularnym wypłatom. Ostatnio doszło nawet do poważnych zajść na tym tle. Nowi właściciele: dr. Konreich, bankier katowicki, oraz dyr. Haber wprowadzili nowe kapitały i wszyscy sądzili, że huta ruszy w pełnym tempie.

Tym czasem zachłanność kapitalistów jest wielka. Jeszcze nowi władcy nie rozpoczęli gospodarki, a już żądają obniżki płac od 10—25% i reformy dotychczasowych warunków pracy. Robotnicy prowokacyjne propozycje odrzucili — i do pracy nie przystąpią, póki nie uzyskają zapewnienia utrzymania w mocy dotychczasowych zarobków i cennika.

Akcja obronna trwa. Hutnicy, omijajcie Krosno, gdyż robotnicy bronią obecnych zarobków. Wszędzie klasa robotnicza uzyskuje podwyżki; w Krośnie panowie Konreichowie, Habery i Lubieńscy chcą obniżki głodowych zarobków. Czy nie ma władzy, którąby ukróciła apetyty tych panów?

Na Górnym Śląsku
Czarne chorągwie
nad kopalnią „Waleska"

Strajk okupacyjny na kopalni „Waleska" w Łaziskach Średnich uległ zaostrzeniu. Na wieży szczytowej kopalni, zawisła w piątek rano czarna flaga na znak przystąpienia załogi do strajku głodowego. Przyniesionego przez rodziny pożywienia robotnicy nie przyjęli. W podziemiach kopalni znajduje się 180 górników a na powierzchni około 70. Prowadzone z dyrekcją kopalni rokowania pozostały bez rezultatu.

Straszna śmierć bezrobotnych
w zagazowanych chodnikach starej kopalni

Na terenie kopalni „Mina" w Szopienicach istniały w wielkiej ilości odkrywki — bieda-szyby, eksploatowane przez miejscowych bezrobotnych. Te bieda-szyby postanowiono zlikwidować.

Niedawno kolumna górników porozsadzała je przy pomocy materiałów wybuchowych. Konsekwencje tego okazały się tragiczne, bowiem skutkiem eksplozji biedaszyby uzyskały połączenie ze starymi chodnikami kopalni części obecnie nie eksploatowanej i odciętej od reszty. Ta część kopalni była zagazowana i na powierzchnię ziemi począł się przedostawać czad węglowy.

Ofiarą tego gazu padło wczoraj dwóch bezrobotnych, którzy, nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo, postanowili jeden z rozsadzonych szybików odrestaurować i przystąpili do kopania węgla. Kręcący się po tym terenie bezrobotni zauważyli [illegible] czasie, że tamci dwaj nie dają żadnego znaku życia. Kiedy spojrzeli w głąb szybików, zobaczyli leżących na dnie bez przytomności obu bezrobotnych. Zawezwali wówczas kolumnę ratowniczą miejscowej straży pożarnej, która, pracując w maskach, zdołała obu zatrutych wydobyć.

Wszelkie próby przywrócenia ich do życia okazały się bezskuteczne, a przybyły lekarz stwierdził już tylko zgon skutkiem zatrucia.

[illegible]mi są: 35-letni Maksymilian Klimaniec (żonaty, dwoje dzieci) i 23-letni Alfred Wyrwal (również żonaty), obaj zamieszkali w Katowicach II.

Bojkotujcie kino „Zachęta" w Łodzi za pozbawienie pracy pracowników, należących do Związku Zaw. pracowników branży kinematograficznej, i za niesłychanie brutalne zachowanie się właściciela.

BEZROBOTNEMU K. G., który wyszedł po 3 miesiącach ze szpitala, umarło dziecko i nie ma środków na pochowanie go.

Zwracamy się do naszych czytelników z apelem o zainteresowanie się losem nieszczęśliwego i złożenie datków na ten cel w Adm. „Robotnika", Warecka 7.

Sprawa jest pilna.

Z powodu nawału bieżącego materiału, dalszy ciąg odcinka powieściowego ukaże się dopiero po Zielonych Świątkach.

Kącik radiowy

TRANSMISJE POLSKIEGO RADIA Z AMERYKI.

[illegible] odbędzie się sensacyjna transmisja Polskiego Radia z [illegible], tej stolicy Polonii Amerykańskiej. Transmisja odbędzie się z okazji zjazdu Związku Organizacyj Polskich. Początek transmisji, która nadawana będzie na wszystkie rozgłośnie polskie, przypadnie na godz. 19.20. Usłyszymy zapowiedź speakera amerykańskiego, który w języku polskim i angielskim rozpocznie transmisję.

WĘDRÓWKI MIKROFONU W ZIELONE ŚWIĘTA.

W drugim dniu Zielonych Świątek mikrofon radiowy, który już na dobre rozpoczął swoje letnie wędrówki, przyniesie słuchaczom kilka różnorodnych transmisyj. O godz. 14-ej nadana zostanie transmisja z Pomiechówka fragmentu Zlotu Harcerskiego. Godzina 18.20 przyniesie reportaż z przebiegu Zjazdu Kół Śpiewaczych z Torunia. Sprawozdawcą będzie Jacek Strzyżewski. O g. 22-ej transmisja ze Lwowa będzie ewenementem dla amatorów emocyj sportowych, rozgłośnie P. R. bowiem nadadzą fragment meczu piłkarskiego Pogoń (Lwów) — Vienna (Austria).

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 16 maja.

8. Pieśń. 8.05 Aud. dla wsi. 8.50 Dziennik por. 9. Transm. nab. z Archikatedry lwowskiej. Po nab. ok. godz. 10.30 „Słynni d[illegible]" (płyty). 12. Hejnał. 12.0[illegible] Wyk. Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. Salecki — śpiew, T. Joselsohn — saksofon. W przerwie ok. godz. 13: Przegląd teatralny. 14. Reportaż z życia. 14.30 „Trzy ballady" — aud. muzyczno-słowna w ukł. dr. Józefa Gajka i Cz. Halskiego. 15. Muzyka rozrywkowa w wyk. ork. dętej K.P.W. pod dyr. F. Gamrota (z Krakowa). 15.30 Audycja dla wsi. 16. Dawne tańce z płyt. 16.30 Słuchowisko regionalne St. Roy'a p. t. „Jak świętowali szewcy w Szamotułach" (z Poznania). 17. Koncert symf. (z Katowic). W przerwie ok. godz. 17.55: Pogad. akt. 19. „Na wakacjach" i „Cienie" — obrazki Bolesława Prusa. 19.15. Program. 19.20 „Nasi ulubieńcy śpiewają" (płyty). 20.10 Transm. meczu tenisowego o puhar Davisa „Polska-Czechosłowacja". 20.25 Wiad. sportowe. 20.40 Przegląd polit. 20.50. Dziennik wiecz. 21. „Wesoła Syrena": „Przegląd majowy" w oprac. M. Hemara z udz. Hanki Ordonówny i Marii Modzelewskiej. 21.30 „Z dzisiejszej twórczości muzycznej Lwowa". Wyk.: L. Muenzer — fortepian, M. Błażyńska — śpiew. Chór męski „Echo-Macierz" pod dyr. J. Kołaczkowskiego (ze Lwowa). 22.15. Muzyka tan. w wyk. wileńskiej ork. P. R. pod dyr. W. Szczepańskiego. 23. Program.

WARSZAWA II: Muzyka tan.

PONIEDZIAŁEK, 17 maja.

8. Pieśń. 8.03 Melodie ludowe w wyk. ork. A. Hermana (z Krakowa). 8.50 Dzien. por. 9. Transm. nabożz Torunia. Ok. g. 10.30 Popularne zespoły (płyty). 12. Hejnał. 12.03. Poranek muz. w wyk. ork. P R. pod dyr M. Mierzejewskiego z udz. S. Orłowskiej - Czerwińskiej. 14. Tr. ze Zlotu harcerskiego. 14.30 Lekkie piosenki i utwory fort. Wyk. I. Carnero, J. Bereżyński i W. Szpilman. 15.10 Rozstrzygnięcie konkursu dla dzieci o lesie i „Wszystkiego po trochu". 15.30 Aud. dla wsi. 16. Kapela lud. F. Dzierżanowskiego. 17. Piękno Warszawy. 17.15 Tr. z Białegostoku zjazdu działaczy wiejskich. 18. Program. 18.20 Transm. ze zlotu Kół śpiewaczych w Toruniu i koncert chórów. 19.30 „Stare przeboje". 20.45 Dziennik wiecz. i pog. akt. 21. Przy literackim stoliku. 21.30 „Z zapomnianych arcydzieł" (Synowie Bacha). 22. Transm. ze Lwowa meczu piłk. Pogoń — Vienne. 22.15 Wiad. sportowe. 22.30 Muzyka tan z płyt. 23.05 Warsz. II: Muzyka taneczna.

Konkurs graficzny

Kolektura Loterii Klasowej „Nadzieja" rozpisała za pośrednictwem Koła Artystów Grafików Reklamowych (KAGR) konkurs na projekt prospektu, reklamującego kupno losów Polskiego Monopolu Loteryjnego. Konkurs jest dostępny dla wszystkich grafików zamieszkałych na terenie Rzplitej.

Za najlepsze prace wyznaczone zostały następujące nagrody: I nagroda — zł. 300.—, II — zł. 250.—, III — zł. 150.—, IV — zł. 100. Ponadto Kolektura „Nadzieja" zakupi ewent. większą ilość nienagrodzonych prac w cenie zł. 50.— za projekt.

Termin nadsyłania prac upływa dn. 18 czerwca 1937 roku.

Szczegółowe warunki konkursu rozsyła na żądanie K. A. G. R. w Warszawie, ul. Bałuckiego 30 m. 7 oraz Kolektura „Nadzieja", Lwów, Legionów 11 i tudzież Oddział: Warszawa, Marszałkowska 117.

Tabela loterii

7-my dzień ciągnienia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

15.000 zł.: 65717

5.000 zł.: 69875 90565 183462

2.000 zł.: 5067 7090 20128 40725 29572 36416 48460 57379 58055 67836 69507 70268 76807 77207 87584 131764 133856 138121 157226 162382 162756 187524

1.000 zł.: 5234 6720 17265 20289 36796 40484 40809 53164 54683 60137 62656 63625 65770 74323 74875 101376 139061 158795 161255 162364 164088 170946 175965 179884 184275 190564

Wygrane po 200 zł.

27 36 178 95 344 488 504 24 787 861 904 1012 264 69 511 31 918 2083 167 72 284 334 64 407 636 788 46 79 993 3105 6 78 348 624 849 922 39 51 88 4006 19 70 138 91 99 605 711 67 846 946 5154 88 200 91 511 46 53 56 75 669 792 801 91 98 99 6018 113 327 632 42 715 871 7024 204 58 605 16 40 818 8223 434 78 559 89 681 754 801 16 9110 52 58 88 316 54 477 78 91 525 77 80 98 714 55 85 854 952.

10107 31 221 88 328 407 89 511 74 11177 339 474 88 532 794 874 935 76 12071 96 258 87 418 99 567 724 870 918 86 13214 490 590 926 99 14112 88 70 247 377 15246 464 501 8 51 91 606 16 16022 185 245 909 34 17060 116 487 641 855 74 18008 127 72 86 222 80 98 390 478 666 884 19071 128 326 928 62 69.

20130 216 97 345 485 68 624 58 841 21265 705 31 91 22079 106 204 480 88 527 716 837 945 55 23078 103 227 418 833 24311 88 440 84 505 668 98 882 25098 310 48 773 74 916 26107 289 517 48 654 818 27354 507 88 636 69 718 808 84 28096 187 416 706 45 932 53 68 29080 137 258 448 82 540 628 86 776 92.

30007 157 315 96 429 671 98 31034 158 214 56 478 527 72 614 32081 848 430 74 517 771 88 874 913 46 [illegible] 168 226 531 691 716 821 43 76 92 979 34072 142 88 874 571 782 979 35031 51 224 76 471 715 60 826 956 57 91 36092 102 40 306 80 444 596 742 844 37005 318 81 500 43 615 39 85 38041 47 183 450 58 77 626 32 727 827 39029 78 146 50 520 94 845.

40003 226 422 30 831 943 41270 379 430 605 48 703 8 85 947 42098 174 207 646 713 827 94 949 75 40301 20 349 56 452 78 686 739 62 816 968 44076 94 377 601 44 62 821 95 906 58 45403 14 65 92 546 625 27 88 776 46260 756 925 864 4740 838 96 79 368 94 686 49171 78 81 559 79 791 965 50016 30 150 64 67 229 60 97 418 787 897 51264 413 57 847 934 52071 137 209 26 363 84 477 509 866 53197 285 334 463 75 541 65 620 803 66 907 12 86 54031 40 45 228 291 544 688 705 938 69 55037 63 57 116 50 72 282 83 44274 642 56266 32 433 731 972 57003 62 199 216 70 332 86 468 602 808 996 58025 43 50 88 124 233 87 409 18 591 601 7 50 62 86 751 58 875 78 59132 368 415 540 715 24 831 949 60090 159 232 432 39 535 696 700 61 61000 22 35 231 34 402 41 35 541 80 857 87 977 62070 173 205 311 476 544 69 703 27 64 881 63028 40 53 239 83 94 360 470 517 807 64144 94 213 46 89 410 15 18 78 96 694 748 65125 41 314 648 78 89 788 824 948 66164 283 326 437 569 822 38 944 52 67320 400 512 74 817 914 84 68122 50 228 37 70 586 760 69118 322 443 531 [illegible] 22 943 44 84 70006 276 453 544

621 53 735 948 55 69 71194 271 62 605 72299 327 533 74 626 57 72 820 53 60 70 73019 54 221 58 302 404 46 653 71 782 996 74223 71 588 898 915 18 53 87 75285 300 41 556 615 799 916 76051 67 215 97 504 639 55 805 77 948 82 77172 231 42 470 550 610 727 44 65 887 922 80 94 78137 324 415 594 777 894 79038 222 392 542 602 27 70 72 706 19 51 901 91

80022 161 292 390 411 85 [illegible] 81056 475 95 517 612 768 82064 164 291 88 586 796 83163 87 449 85029 149 240 338 439 55 549 831 75 95 698 84102 70 540 67 721 79 955 78 86087 145 84 913 566 701 41 816 59 98 960 87025 154 75 245 312 40 67 649 728 87 818 88058 267 70 687 802 901 7 61 74 89146 77 332 432 513 801 26 989 9003 91 100 50 236 335 78 450 623 770 835 91096 409 59 578 691 802 900 70 89120 278 385 92 472 505 710 93052 149 248 438 69 647 729 854 94101 214 393 586 605 34 832 931 66 67 05000 31 162 96054 360 412 549 722 931 97119 592 625 98044 132 206 584 624 36 99334 39 49 424 64 854 909 100482 93 540 694 47 79 101182 256 69 79 334 464 894 984 102004 72 221 34 322 85 478 678 979 103053 185 230 90 940 849 925 104129 59 61 405 515 91 617 58 744 105137 64 458 93 557 67 830 50 65 67 964 05260 457 817 21 321 407 500 601 787 108147 58 432 530 47 99 676 868 95 109025 722 110070 11 83 944 111158 78 274 422 73 640 923 98 112118 74 378 473 45 548 75 624 819 63 113002 108 236 918 88 463 526 [illegible]

114147 277 90 396 451 553 663 785 830 911 115004 241 967 86 92 116174 249 55 90 991 117073 238 43 462 547 48 55 774 824 973 118316 88 691 947 60 119057 109 89 416 30 591 635 721 817

120034 135 239 384 615 37 729 807 9 11 957 121060 114 58 299 320 409 99 560 663 67 91 99 703 71 85 947 122043 63 116 30 39 65 39 382 523 35 677 820 123186 234 328 461 563 656 785 906 124326 469 676 757 844 57 125111 83 85 345 83 513 778 944 126458 99 639 74 889 127461 772 128237 528 41 43 640 724 820 57 129327 40 430 846 130069 188 330 401 131055 107 275 682 756 807 132320 415 633 97 748 98 932 76 89 98 133067 78 680 974 134027 405 552 86 94 798 980 135000 56 142 79 202 340 98 590 602 932 136382 91 137065 158 293 572 623 708 19 138024 88 99 177 89 227 48 430 582 84 615 32 735 878 139241 351 68 579 756 853 985 140052 183 86 442 84 670 700 64 841 53 141270 307 403 89 697 702 901 37 142120 62 255 424 59 523 56 69 96 602 70 76 171 143167 57 231 63 317 60 70 530 60 144090 231 338 436 664 73 917 145241 852 483 875 914 19 146213 318 547 604 62 79 778 87 891 914 69 147113 273 431 64 90 681 730 852 927 56 60 86 148121 44 96 276 82 347 409 736 881 149321 494 501 924 93 150048 52 93 100 75 454 592 151098 36 45 102 56 284 41 329 537 66

152019 22 67 104 36 49 588 654 798 934 98 153211 42 92 342 92 66 508 26 721 2 903 46 154173 285 304 59 427 615 885 97 941 155087 156 457 793 850 84 999 156344 439 64 71 418 751 97 963 83 157027 70 140 9 76 292 312 436 524 77 806 938 158648 726 46 990 159141 145 229 386 533 770 82 160229 777 910 161028 305 704 74 818 904

162005 36 128 228 53 79 399 471 850 163083 7 131 220 92 164024 128 235 425 656 763 801 32 165060 116 246 92 355 495 6 554 607 8 966 166073 162 247 395 574 41 703 167077 155 282 605 7 58 60 1 777 818 23 168434 52 532 8 52 632 78 169016 110 49 372 84 549 98 650 703 906 50 6 170004 256 474 570 652 891 171005 24 556 3 270 317 32 576 8 604 75 722 860 172014 149 250 395 409 44 761 994 173011 66 302 96 720 873 99 174056 141 270 482 701 72 854 925 73 175097 120 86 290 392 409 36 515 749 80 176032 74 83 332 443 662 898 925 177192 7 267 469 517 600 3 178024 292 355 73 99 733 49 814 179130 44 487 511 681 700 85 885 907 180019 31 155 307 653 755 869 92 181023 140 91 221 84 435 529 87 666 782 826 917 182047 194 283 317 421 782 975 [illegible] 183177 81 417 90 516 784 825 45 [illegible] 184008 80 2 288 310 44 647 746 185069 90 103 23 94 285 534 74 642 5 791 820 981 186278 507 679 741 908 69 187186 408 40 803 966 96 188022 131 75 589 728 189043 92 490 514 56 63 91 859 903 60 19003 72 394 532 191041 164 77 368 70 431 52 769 192021 259 66 327 420 574 651 904 39 193025 111 280 2 423 32 525 613 97 761 836 194078 135 239 303 405 57 64 528 82.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

88 162 67 261 401 24 721 83 11[illegible] [illegible] 2041 376 405 642 84 791 9[illegible] 3397 506 750 921 4398 406 543 83 637 47 78 811 5288 415 649 938 6138 262 66 410 41 56 602 6 70 87 638 791 8065 215 66 455 570 794 9550 10081 234 85 302 65 436 47 577 657 63 955 78 11134 360 682 12116 353 849 1381[illegible] 14168 289 15919 16209 869 17204 94 420 24 95 568 76 990 18036 76 118 48 358 803 82 19235 468 533 86 834 66 20052 869 909 21005 383 686 945 22098 123 32 266 392 933 23476 539 69 816 905 24335 415 900 25079 202 302 459 26038 55 27187 292 539 49 71 86 28234 816 949 29214 24 87 321 563 66 690 30551 841 31370 875 921 86 32176 318 33247 317 517 630 939 34337 950 35187 452 568 658 853 36000 364 417 52 993 37048 246 526 656 887 94 38481 687 39252 869 472 543 98 609 833 933 40080 325 465 78 41115 524 42365 83 448 536 670 896 43291 866 642 745 846 44111 19 383 687 871 941 45316 564 801 47 929 46083 303 32 523 698 898 991 47229 36 433 71 48028 431 621 27 84 802 498 88 49176 285 766 90 893 908 60 50020 33 83 865 804 51223 848 52270 742 53075 351 583 710 894 922 28 55028 896 56418 86 87 665 774 57060 160 78 599 58141 958 83 59895 60039 334 560 652 830 81 949 61062 106 250 334 416 607 62143 48 650 993 63104 20 515 22 751 67 801 64075 189 864 65100 59 251 886 425 530 67236 68008 147 816 98 564 933 64 69204 386 711 858 70186 482 600 869 71319 402 97 764 84 905 38 72290 429 83 745 887 73189 276 592 073 974 74235 409 530 75176 229 89 600 40 869 76058 176 [illegible] 77209 806 14 27 983 78052 292 521 665 79025 284 459 646 853 80148 59 75 353 475 525 753 822 81306 18 905 93 82068 88 136 47 238 624 28 83180 824 629 750 84071 177 410 701 840 50 85050 66 112 425 659 714 58 68 86285 626 87248 89 702 88 904 88275 366 88 446 588 89457 657 90145 52 359 641 59 898 91143 564 694 92200 367 602 631 93088 811 509 048 776 890 94274 659 95138 54 74 232 855 96066 272 489 632 820 70 [illegible] 96 169 973 98196 875 401 558 751 804 99527 639 751 844.

10028 839 726 926 54 101281 390 530 708 926 102147 224 352 485 618 24 103101 920 104255 410 966 105156 72 376 774 106164 82 556 836 107133 224 84 89 406 579 651 717 108067 372 477 872 109011 249 674 714 69 869 110014 160 828 69 624 750 111272 418 90 112049 579 719 113825 65 488

537 905 114024 184 653 115003 245 341 431 66 666 87 862 16110 240 562 612 869 117136 550 610 118408 975 119313 268 526 54 864 120153 272 421 34 76 908 85 121103 226 816 900 75 122301 56 605 49 791 958 123009 29 436 124122 231 458 125124 28 400 29 56 587 823 39 126282 388 715 127022 148 74 562 707 26 29 128059 [illegible] 130082 137 436 68 534 609 783 892 131008 286 47 327 480 771 132254 443 711 133224 655 777 134188 689 870 135278 977 136174 218 472 [illegible] 989 137768 992 138492 518 994 139073 85 110 236 39 846 140037 361 877 141430 755 963 74 142141 722 817 947 143024 377 554 602 774 940 144221 480 964 145164 288 498 524 60 720 46 849 146071 352 782 147083 159 388 483 598 604 76 148003 129 5 4636 766 918 149604 60 928 150514 855 151244 471 623 625 981 84 152190 305 86 555 607 153172 228 937 154013 149 382 731 828 155101 386 811 156215 547 157098 130 367 440 98 660 953 157100 60 477 780 908 159254 810 689 857 160081 528 49 939 161393 554 688 701 162041 528 715 163508 888 164191 468 95 554 720 981 165240 448 590 710 166713 72 949 167136 451 516 689 951 168042 59 194 527 746 849 931 169232 699 966 170044 38 495 944 171165 574 803 172019 86 323 985 173092 587 174068 296 446 855 61 175094 247 509 816 950 176017 732 177088 263 498 779 961 178155 654 179007 480 799 180840 181254 74 455 530 60 905 182307 601 707 852 916 183308 501 831 184153 260 450 587 185324 681 936 33 40 186060 296 468 98 573 757 808 187352 493 188059 93 213 458 78 911 189397 690 190116 275 324 709 895 987 191077 309 776 192359 610 739 193037 398 584 739 816 64 194007 341

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. [illegible] nr. 45948

15.000 zł. na nr. 30779

10.000 zł. na nr. nr. 36554 104937

5.000 zł. na nr. nr. 7636 22594 37219 47884

2.000 zł. na nr. nr. 12365 22315 32072 32418 40397 43310 55208 57432 83368 88268 116816 131898 148819 157263 172940 180505 183090.

1.000 zł. na nr. nr. 12219 19484 32701 47573 54793 70836 84403 87916 92764 96502 105701 112124 115332 122559 127731 128083 130410 131240 131690 136914 138566 140145 147602 148546 154010 159785 163725 165[illegible] 175703 181878 184770 187962 190[illegible] 191765 193834 194892

Wygrane po 200 zł.

648 882 945 1122 458 559 76 625 867 2081 5 631 834 957 91 354 283 421 7 84 959 89 4356 528 5251 555 915 6002 190751 6945 70164 8019 69 382 9326 907 10527 8071 2299 13018 138 465 14257 301 298 837 939 15141 700 16240 503 17575 829 18035 232 577 684 761 988 19027 152 20184 433 597 823 21035 99 295 9 304 525 625 768 23096 150 245 774 24098 742 25012 254 92 331 26099 118 789 857 27055 0250 649 911 38 28164 75 203 437 914 87 29161 433 378 763 818 30014 68 667 55 946 3006 106 319 708 32154 285 547 33128 34154 309 21 495 35599 605 36038 162 279 320 524 912 37013 630 38190 563 39377 503 743 920 10142 853 950 41145 269 351 553 14164 66 348 45052 113 321 457 77 953 42169 299 434 49 960 43703 687 46246 79 331 709 881 47207

301 76 89 519 52 80 670 710 952 13148 93 259 564 49250 75 535 13 50317 475 519 74 912 51319 35 744 53057 81 256 978 690 868 54102 774 797 810 65 55484 586 56049 171 334 505 56 62 892 57132 611 753 955 58078 103 31 371 708 58009 27 532 628 60223 416 61420 788 62035 221 467 590 618 63229 360 98 719 28 910 64783 860 65143 702 66963 67007 192 591 881 874 922 41 5 69343 803 92 70022 72078 168 494 773 997 73323 789 912 85 74030 68 122 398 479 995 75050 669 71 718 76 872 76287 384 541 8 702 77142 972 78072 637 740 804 9015 140 216 818 93 823 855 81530 853 940 1 82697 829 5 833466 738 54 813 5 84629 954 85334 577 91 86347 86 87650 88445 590 89117 33 4 395 429 982 90182 766 810 25 85 91136 314 653 92095 181 591 756 859 93043 727 95284 870 96169 86 595 97775 9087 74 98157 285 464 527 49 627 99128 598 8858 101011 67 100 318 422 684 759 846 84 101242 847 207 408 25 92 521 64 88 713 60 816 13019 385 428 57 10410 37 436 914 105436 51 823 85 106407 51 604 170 345 914 29 108255 89 362 860 925 109114 597 110680 11090 336 950 112175 699 113022 105 240 303 612 6746 59 114143 88 420 750 825 937 115[illegible]15 158206 47 705 85 852 116055 572 88 636 82 995 117241 72 381 459 97 650 747 80 808 118049 437 119193 392 120092 254 121002 710 21 122159 894 808 123181 223 623 712 124206 303 524 65 913 25204 89 462 828 919 126019 71 322 3 6 477 81 999 127060 417 769 128012 240 707 129243 302 440 568 13338 79 435 675 999 131647 76 963 132051 229 353 133381 455 750 134239 365 513 70 732 135154 236 57 368 968 136124 138391 937 13808 648 934 146264 959 142074 615 924 59 143118 90 352 558 777 818 63 914 7 144347 98 425 541 818 62 956 145 220 462 46381 618 793 147047 333 615 56 775 148302 419 60 553 853 963 149020 285 6 96 475 522 150196 223 908 15167 222 417 63 546 773 152287 8 498 521 963 153433 40 154 454 583 814 155 509 743 91 156945 157087 8 319 17 511 778 876 158021 142 9 596 798 159127 669 765 835 6 60 160202 489 855 161171 237 396 836 162378 587 163181 357 164011 8 350 404 81 165085 403 536 776 900 166078 411 167648 734 47 844 961 168639 817 923 169309 729 832 5 170100 212 312 32 756 171697 786 172111 50 495 537 895 173903 24 174 249 175356 870 176011 168 444 524 32 896 903 177359 178191 216 806 942 4 179190 463 721 875 180116 951 181137 8 741 960 182266 407 43 80 564 846 183012 29 61 852 465 649 184850 818 534 645 185009 172 277 772 896 969 186684 621 799 830 187053 131 670 188103 582 704 825 189057 127 9 381 615 75 190254 945 94 191920 383 491 560 95 722 882 952 192263 193352 782 841 194071 140 94 423 836.

Dzieje wystaw światowych

Przed otwarciem 36-ej wystawy światowej w Paryżu

Wspaniały gmach Cristal Palace w Londynie, pozostałość po pierwszej międzynarodowej wystawie otwartej 1851 roku, leży w gruzach strawiony niszczycielską siłą ognia. Drugi pomnik wystawy międzynarodowej pałac „Trocadero“ w Paryżu runął pod ciosami kilofów, ustępując miejsca nowej, monumentalnej budowli, która pomieści część eksponatów 36-ej z rzędu światowej wystawy.

Między „Placem Kryształowym“, a nowym „Trocadero“ zamyka się historia wystaw międzynarodowych, będąca jednym z ciekawszych odcinków historii postępu osiągniętego w wielkim pochodzie dziejowym przez ludzkość.

Wybór Londynu na miejsce pierwszej wystawy międzynarodowej był podkreśleniem dominującego stanowiska, jakie Anglia w okresie najświetniejszego rozwoju, w epoce wiktoriańskiej zajmowała we wszystkich dziedzinach politycznego i gospodarczego życia międzynarodowego. Wystawa londyńska w 1851 r. różniła się zasadniczo od targów urządzanych dotychczas przez poszczególne kraje tym, że podstawowy dla tych imprez moment handlowy został po raz pierwszy wyeliminowany na rzecz propagandy. Moment propagandowy staje się odtąd zasadniczym czynnikiem, nie tylko wystaw międzynarodowych, ale nawet krajowych targów, które zatracają swój jarmarczny w wielkim stylu charakter dotychczasowy i stają się coraz bardziej pokazem zdolności wytwórczych danego kraju, na którym przodujące firmy i zakłady wystawiają najdoskonalsze towary produkcji przemysłowej.

Pierwsza wystawa międzynarodowa miała olbrzymie powodzenie. Przytłaczającym bogactwem eksponatów, będących wyrazem najwyższych wówczas osiągnięć w dziedzinie techniki, wykresami ilustrującymi niewyczerpane źródła bogactw naturalnych wielkiego Imperium, które w okresie wiktoriańskim doszło do szczytu swej potęgi, wywarła ona pewien wpływ polityczny unaoczniając światu znaczenie międzynarodowe Anglii, jako głównego rozdzielcy surowców energetycznych i podkreślając jej potęgę gospodarczą i polityczną. Następne wystawy urządzane w Paryżu w 1855 r., w Londynie w 1862 , w Paryżu w 1867, w Wiedniu 1873 r. i t. d. dały wiele cennych podniet sztuce narodów europejskich, które niejedne cenne wzory zaczerpnęły z bliższego i dalszego Wschodu, reprezentowanego prawie na każdej wystawie.

3-cia z kolei wystawa międzynarodowa urządzona również w Londynie w 1862 r. po wojnie angielsko - chińskiej, zbliżyła po raz pierwszy Daleki Wschód do Europy, zgromadziwszy niezwykle cenne zbiory starej sztuki chińskiej.

Piąta z kolei wystawa międzynarodowa w Wiedniu w 1873 r. otworzyła rynek europejski dla wytworów sztuki perskiej. Wystawa wiedeńska wprowadziła nowy niezwykle silny moment atrakcyjny, przez wysunięcie na plan pierwszy elementu etnograficznego, który odgrywa dużą rolę w organizowaniu tegorocznej wystawy paryskiej. Na terenie wystawy znajdowało się coś w rodzaju orientalistycznego wesołego miasteczka, gdzie ciekawi mogli oglądać za osobną opłatą harem turecki z autentycznymi odaliskami, podziwiać wnętrze egipskiego meczetu, zajadać się oryginalnymi tureckimi, kaukaskimi i rosyjskimi przysmakami i t. p.

Odtąd organizatorzy każdej wystawy światowej zwracają dużą uwagę na momenty atrakcyjne, dla ściągnięcia jaknajwiększej ilości zwiedzających. Niektóre z tych atrakcyj stanowią niejako punkty zwrotne w rozwoju cywilizacyjnym.

Tak np. atrakcją 6-tej z kolei wystawy międzynarodowej w Paryżu w 1878 roku było oświetlenie jej 1.000 lamp łukowych, co było symbolicznym zapoczątkowaniem nowej ery cywilizacyjnej, ery panowania elektryczności.

Na wystawę w 1869 r. w Paryżu inżynier Eiffel zbudował swą 300 metrową wieżę z żelaza, która stała się centralnym punktem wystawy.

W roku 1900 na wystawę, która miała zobrazować postępy w XIX wieku, zbudowano nad brzegiem Sekwany stary Paryż z okresu Napoleońskiego i pierwszy ruchomy trotuar, którym liczne szeregi zwiedzających przesuwały się wśród cudów tej wystawy.

W r. 1893 w Chicago, konstruktorzy amerykańscy zazdroszcząc Eifflowi sławy, zbudowali olbrzymie koło z 36 wagonami wielkości wozu tramwajowego, z których można było, wywindowawszy się na wysokość 50 metrów podziwiać cały teren wystawy.

Wszystkie te wystawy spełniły swą rolę wskaźników postępu cywilizacyjnego ludzkości, obejmujących wszystkie jego dziedziny techniczno - kulturalne.



TEREN WYSTAWY ŚWIATOWEJ W PARYŻU.

Polska na wystawie paryskiej

Dział polski na wystawie paryskiej zajmować będzie ogółem przestrzeń 2,000 m. kw., t. j. 7-krotnie większą niż na wystawie paryskiej w roku 1925. Obok pawilonu polskiego o przestrzeni 1,500 m. kw., eksponaty polskie reprezentowane będą w poszczególnych pawilonach międzynarodowych, w działach urbanistyki, plastyki, sztuki teatralnej, wykształcenia artystycznego, kolejnictwa, opieki nad zabytkami, — wydawnictw artystycznych, grafiki reklamowej oraz t. zw. Hall des Nations, gdzie posiadać będziemy własną salkę, w której reprezentowane będą: architektura, grafika i kartografia.

Pawilon polski położony jest przy głównej osi wystawowej w sąsiedztwie pawilonu niemieckiego, urugwajskiego i hiszpańskiego. Budowany jest pod kierunkiem profesora B. Pniewskiego, przez architektów: Brukalskiego, Lacherta i Szanajcę, którzy starali się w koncepcji architektonicznej pogodzić nowoczesność z sentymentem przeszłości. Pawilon ten zdobią m. in.: sklepienie pendzla Cybisa oraz 2 i pół metrowej wysokości posągi: Chrobrego, Jagiełły, Kopernika, Kościuszki, Mickiewicza, Chopina i Józefa Piłsudskiego — dłuta wybitnych rzeźbiarzy. Na szczycie pawilonu ustawiona jest alegoryczna figura Polski Odrodzonej. Jedna z cenniejszych ozdób sali głównej będzie wielki, podłużny gobelin, — projektu Szymańskiego, przedstawiający sceny z okresu panowania króla Jana Sobieskiego. Gobelin wychodzi poza obręb pawilonu, przybierając kształt baldachimu, wytłaczanego skórą, na którym wyhaftowane są godło i herby polskie.

W pawilonie polskim reprezentowane będą m. in.: sztuka ludowa, turystyka, uzdrowiska polskie, jedwabnictwo, etc.

Oddzielne skrzydło pawilonu zajmie dział gospodarczy, obrazujący całokształt życia gospodarczego Polski za pomocą siedmiu oryginalnych map, wykonanych pod kierunkiem naczelnika wydziału studiów ministerium skarbu.— Znajdzie się tu poza tym pokaz muzeum przemysłu i techniki, zawierający eksponaty o charakterze dydaktycznym.

Różne dziedziny życia kulturalnego polskiego będą też reprezentowane w międzynarodowym pawilonie Hall des Nations. Znajdą się tu pokazy polskiej grafiki użytkowej, druków wartościowych, architektury i budownictwa prace kartograficzne, wreszcie będzie tu urządzona wystawa prac dwuch wielkich naszych artystów Leona Wyczółkowskiego i Stanisława Noakowskiego. Na środku sali polskiej ustawiony będzie samolot polski RWD - 13.

W międzynarodowym pawilonie plastyki Polska będzie reprezentowana 50 obrazami. Są to ramy bardzo szczupłe. Takie same jednak mniej więcej przyznano innym państwom. Wobec szczupłości ram nie można tu będzie oczywiście zaprezentować poszczególnych kierunków malarstwa polskiego, lecz trzeba się ograniczyć do pewnej syntezy. Otwarcie pawilonu sztuki nastąpi w czerwcu.

W dziale kolejnictwa Polska zademonstruje najnowszy typ lokomotywy aerodynamicznej oraz wagony pociągu turystycznego.

W związku z wystawą przygotowuje się szereg imprez artystycznych, a więc przede wszystkim w Teatrze des Champs Elysees koncert poznańskiego chóru katedralnego pod dyr. ks. Gieburłowskiego (30 maj), koncert Wandy Landowskiej (14 czerwiec), recital Paderewskiego (28 czerwiec), koncert francuskiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Artura Rodzińskiego oraz koncert połączonych orkiestr Filharmonii Warszawskiej i Polskiego Radia, poświęcony prawdopodobnie twórczości Szymanowskiego z udziałem solisty francuskiego. Przewidziane są poza tym recitale Ewy Bandrowskiej - Turskiej i Jana Kiepury.

Projektowane jest urządzenie w Bibliotece Polskiej w Paryżu wystawy chopinowskiej oraz odbędą się występy reprezentacyjnego baletu polskiego, który w Paryżu zainauguruje swe 2-letnie tournee zagraniczne. Przewidziane są wreszcie koncerty kameralne w sali restauracyjno - kawiarnianej w pawilonie polskim.

Stulecie łuku triumfalnego



NAPOLEON III UDAJE SIĘ NA OTWARCIE I WYSTAWY ŚWIATOWEJ W PARYŻU W 1855 R. ZDJĘCIE NA TLE ŁUKU TRIUMFALNEGO.

W drugiej połowie maja Paryż obchodzić będzie setną rocznicę wzniesienia Łuku Triumfalnego.— Gigantyczny pomnik wzniesiony dla uczczenia wielkiej armii napoleońskiej jest dziś świadkiem defilad i rewii wojskowych.

Uroczysty obchód rocznicy zorganizowany będzie w ramach międzynarodowej wystawy paryskiej. W uroczystościach wezmą udział prezydent republiki, członkowie Rządu oraz korpus dyplomatyczny. Po przemówieniach rozlegnie się 101 strzałów armatnich, po czym z klatek nastąpi wypuszczenie 10.000 gołębi pocztowych. — Gołębie rozlecą się po całym świecie i prześlą ludności francuskiej w kraju i w koloniach pozdrowienie z pod potężnego Łuku Triumfalnego

Podkop pod granicą węgiersko-rumuńską

Urzędnicy celni na pograniczu węgiersko - rumuńskim wpadli na trop wielkiej afery dewizowej. — Przestępcy dla łatwiejszego przemytu dewiz wybudowali podkop, długości około 3 kilometrów, przechodzący pod linią graniczną. W ten sposób mogli przez dłuższy czas bez żadnych trudności przewozić dewizy z jednego kraju do drugiego. Władze celne nie byłyby nigdy wpadły na ślad dobrze zamaskowanego podkopu, gdyby nie przypadek. Ściany podkopu w pewnym miejscu zarysowały się. Wobec tego przemytnicy najęli kilku robotników dla eszalowania sypiących się ścian. Urzędnicy — wiedząc o tym, że w najbliższej okolicy nie prowadzi się żadnych robót budowlanych, byli zdziwieni widokiem robotników, znoszących deski i zaczęli ich śledzić. To doprowadziło do odkrycia podkopu i udaremnienia dalszej działalności przemytników.

Piekło dla mężczyzn—raj dla kobiet

Brazylianie nazywają Amerykę Południową czyśćcem dla koni, piekłem dla mężczyzn, a rajem dla kobiet. Samochód, coraz częście wypierający konia z krajobrazu południowo - amerykańskiego, likwiduje skutecznie ten „czyściec koński“ Piekło dla mężczyzn i raj dla kobiet zostają!

Rekordzista wśród gwiazd

W gwiazdozbiorze Wielkiej Niedźwiedzicy znajduje się mała gwiazda, która obraca się dokoła swej osi z szybkością 289 kilometrów na sekundę. Gwiazda ta robi w minucie 17.340 obrotów, w godzinie 1.040.000, a w ciągu dnia — 24.969.600 obrotów.



OGÓLNY WIDOK WYSTAWY ŚWIATOWEJ W PARYŻU.

Na frontach Hiszpanii

Ag. Havasa donosi, że na froncie madryckim panuje spokój. Kilka lokalnych akcyj wojsk powstańczych, mających na celu rozszerzenie swych pozycyj w okolicy Pingaron w pobliżu linii kolei żelaznej, zostało przez oddziały rządowe udaremnionych. Na odcinku Avila artyleria rządowa ostrzeliwała skutecznie pozycje przeciwnika. Obserwacje lotników rządowych potwierdziły wiadomość, że powstańcy ewakuują miejscowości położone na tym odcinku frontu. Na północnym odcinku frontu Guadalajara oddziały rządowe przeprowadziły szereg wypadów rekonesansowych, mających na celu ustalenie sytuacji przeciwnika. (PAT.).

Bombardowanie Saragossy

BARCELONA (PAT.). Jak głosi komunikat urzędowy, lotnicy rządowi bombardowali skutecznie w czwartek po południu i wieczorem fabryki wojenne i dworzec kolejowy w Saragossie.

Gwałtowna akcja lotnicza

BILBAO (PAT.). W operacjach na froncie biskajskim dzień piątkowy zaznaczył się gwałtownym bombardowaniem przez samoloty powstańcze. W pewnej chwili w akcji wzięło udział jednocześnie ok. 60 aparatów. Wojska powstańcze napierają na odcinku Solube.

W Barcelonie spokój

PARYŻ (PAT.). Ag. Havasa donosi z Barcelony, iż panuje tam w dalszym ciągu spokój. Bezwzględne uspokojenie nastąpiło również na południu, gdzie siły zapewniające ład publiczny rozbiły grupy tak zw. „bez kontroli", działające w okręgu Tarragony. Dziennik barceloński „Las Noticias" podaje następujące szczegóły rozwiązania wyżej wymienionych grup w okolicach Mora la Nueva. Miejscowość ta dostała się pod władzę uzbrojonej bandy, rozporządzającej znacznym materiałem wojennym, która po zdobyciu Mora de Ebro skierowała się ku miastom Tortosa i Gandesa z armatami, karabinami maszynowymi, granatami i karabinami ręcznymi. Kolumna ta jednak natrafiła zarówno w Tortosa jak i Gandesa na poważny opór, który przy poparciu posiłków nadeszłych z Walencji i Castellon zlikwidował działalność buntowników. Dziennik dodaje, że w Tarragonie oddziały rządowe zdobyły jeden czołg, 1700 karabinów, kilka tysięcy bomb.

Obniżka taryfy dorożek samochodowych w Warszawie zdecydowana

W piątek odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie właścicieli dorożek samochodowych w Warszawie w obecności około 800 osób, reprezentujących około 1.200 taksówek, co stanowi ¾ ogólnej liczby tych wozów w Warszawie.

Po długiej i burzliwej dyskusji zapadła uchwała obniżenia taryfy w dorożkach samochodowych w sposób następujący: za przejazd do 2 osób za pierwszy km. — 70 gr., za każdy następny — 40 gr., za przejazd ponad 2 osoby za pierwszy km. — 80 gr., za każdy następny 50 gr., w nocy za pierwszy km. — 80 gr., za każdy następny — 50 gr., niezależnie od liczby przewożonych osób. Licznik będzie wykazywał zgóry 10 gr. za każde 200 metrów po przejechaniu pierwszego km., a nie, jak dotychczas, za każde 400 metrów? Ponieważ zajdzie konieczność przeróbki liczników, a dotychczasowe warsztaty liczą sobie zbyt drogo (20 do 27 zł. od licznika), zebranie upoważniło zarząd Związku właśc. dorożek samochodowych do założenia własnego warsztatu.

Jednak wobec trudności w tej mierze, z powodu braku wykwalifikowanego personelu, zarząd postanowił zapelować do istniejących warsztatów o obniżenie pobieranej opłaty, jednocześnie zaś postanowił czynić starania o uzyskanie potrzebnej siły fachowej.

Uchwała o obniżce taryfy wymaga aprobaty władz, która też ustali termin wejścia jej w życie.

Przeciętnie obniżka wynosi 30 procent.

Ostrowiec pamięci Ignacego Daszyńskiego

(Kor. wł.).

Dnia 10 b. m. Rada Miejska w Ostrowcu powzięła uchwałę przemianowania jednej z ulic na ulicę Ignacego Daszyńskiego.

Uchwała ta przeszła jednomyślnie, przy jednym głosie endeckim, wstrzymującym się od głosowania. Nic dziwnego, radnej endeckiej daleką była walka o Niepodległość Polski, to też i tym razem pozostała obojętna, gdy chodziło o uczczenie zasług wielkiego bojownika o Niepodległość.

Wiadomości z całej Polski

PAŁA GROŹNYCH POŻARÓW.

W czasie szalejącej burzy, jaka przeszła nad częścią powiatu stanisławowskiego, w okolicy Bohorodczan, jeden z piorunów uderzył w dom mieszkalny gospodarza Giżyka w Horocholinie, wywołując pożar. Wskutek szalejącego wichru płomienie przerzuciły się następnie na sąsiednie zabudowania. Wszelka akcja ratunkowa okazał się bezskuteczną. Ogółem pastwą pożaru padło 9 domów mieszkalnych i 21 budynków gospodarskich. Wskutek pożaru pozostało bez dachu nad głową 14 rodzin.

We wsi Pacewicze pow. wołkowyskiego wybuchł pożar, który gwałtownie się rozszerzył. Ogień strawił ogółem 17 domów mieszkalnych, 62 budynki gospodarcze, większą ilość inwentarza żywego i martwego. Straty wynoszą około 100.000 zł.

W zabudowaniach Tomasza Walewskiego we wsi Radziłów— pow. szczuczyńskiego powstał pożar, który zniszczył 3 zabudowania gospodarcze, dach domu mieszkalnego i inwentarz. Straty wynoszą około 10.000 zł. Ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia, którego dokonał 70-letni ojciec poszkodowanego, Józef Walewski z zemsty.

We wsi Dąbrówka pow. białostockiego pożar zniszczył zabudowania 9 gospodarzy. Straty wynoszą 50.000 zł.

SAMOBÓJSTWO NARZECZONYCH.

We wsi Berezanka koło Krzemieńca rzucili się do studni Jewsiej Skwarek i Daria Kuczerówna. Zwłoki znaleziono dopiero po kilku godzinach. Przyczyną samobójstwa — brak zgody rodziców Kuczerówny na małżeństwo ze Skwarkiem.

Śledztwo w sprawie wybuchu na statku „Hunter"

WALENCJA. (PAT). Ag. Havasa donosi, że jedynie szybkość, z jaką przystąpiono do ratowania kontrtorpedowca „Hunter" sprawiła, iż okręt nie zatonął. Załoga która początkowo opuściła pokład „Huntera" powróciła po pewnym czasie i wzięła, wraz z załogą kontrtorpedowca „Lazaga" który całą parę pośpieszył z pomocą, udział w zabiegach, mających na celu niedopuszczenie do zatonięcia okrętu. „Hunter" został natychmiast przyholowany przez „Lazagę" do portu w Almerii. Holowanie odbywało się w ten sposób, że burty obu okrętów połączone zostały całym szeregiem lin, podczas gdy równocześnie olbrzymie pompy opróżniały z wody nienaruszone części okrętu. Kilkunastu nurków zdołało częściowo uszczelnić otwór, przez który wpływała woda, nie udało im się jednak dotrzeć do zwłok 4 marynarzy, znajdujących się w hali maszyn. Mieszana komisja, złożona z równej liczby oficerów marynarki brytyjskiej i hiszpańskiej, przystąpiła od rana do prac nad ustaleniem przyczyn eksplozji. Komisja ta, której przewodniczy wiceadmirał brytyjski Wells, wyda ostateczne orzeczenie dopiero po ukończeniu przez nurków badań kadłuba okrętu.

Hitlerowcy zapewniają że nie torpedowali

W związku z wiadomością podaną przez agencję „Febos", jakoby angielski torpedowiec „Hunter" został storpedowany przez torpedowiec niemiecki, Niemieckie Biuro Inform. stwierdza, iż istnieją dwie wersje co do przyczyny katastrofy torpedowca „Huntera". Według pierwszej wpadł on na minę, według drugiej został storpedowany przez niemiecki torpedowiec. Niemieckie Biuro Inf. stwierdza, iż ta druga wersja z punktu widzenia fachowego i biorąc pod uwagę stan faktyczny nie wytrzymuje krytyki.

Podobno „Hunter" natknął się na minę

LONDYN (PAT.). Reuter komunikuje: Admiralicja oznajmia, iż według wyników wstępnego dochodzenia torpedowiec „Hunter" wpadł na pływającą minę.

Jest mało prawdopodobnem, by dalsze szczegóły w tej sprawie zostały uzyskane przed umieszczeniem uszkodzonego torpedowca w dokach. Czynione są już przygotowania w celu odprowadzenia torpedowca do Gibraltaru.

Kapitulacja gdańskich nacjonalistów przed hitleryzmem

GDAŃSK (PAT.). Zwołany na piątek wieczór nadzwyczajny kongres stronnictwa niemiecko - narodowego w Gdańsku z udziałem 65 delegatów oraz przywódcy stronnictwa narodowo - „socjalistycznego" Forstera, uchwalił jednogłośnie i bez sprzeciwu rozwiązanie stronnictwa niemiecko - narodowego i przystąpienie do organizacji narodowo - „socjalistycznej".

Prez. Roosevelt wierzy w swe zwycięstwo

WASZYNGTON (PAT.). W czasie spotkania z wracającym z wypoczynku prezydentem Rooseveltem, przywódcy demokratów nie ukrywali konsternacji z powodu sporu Kongresu przeciwko projektowi mianowania nowi prezydenta w sprawie reformy sądu najwyższego. Prezydent—jak oświadczają—wierzy nadal w swe końcowe zwycięstwo bez kompromisu, nie życzy sobie jednak, by zatarg przedłużał się w nieskończoność i by jego program społeczny został wystawiony na niebezpieczeństwo.

Rekord przelotu przez Atlantyk

NOWY JORK (PAT.). Lotnicy Merril i Lambie wylądowali na lotnisku Floyd Bennet o godz. 16.35 czasu nowojorskiego, to zn. w 24 godziny 22 minuty po wystartowaniu z Anglii. Ustanowili oni nowy rekord lotu nad Atlantykiem ze wschodu na zachód.

Cesarz Abisynii udaje się do Palestyny

Prasa turecka donosi o mającym nastąpić w połowie czerwca przyjeździe do Stambułu Heile Selasie'go w towarzystwie córki oraz świty. Po kilkudniowym pobycie w Stambule Heile Selassie uda się do Palestyny, gdzie przebywa jego żona.

Katastrofa lotnicza 2 śmiertelne ofiary

BUKARESZT (PAT.). W pobliżu Brasov wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy spadł z powodu defektu w silniku z wysokości 50 metrów. Pilot, młody podporucznik, poniósł śmierć na miejscu, radiotelegrafista zmarł w drodze do szpitala.

Leningrad-Sewastopol bez lądowania

Lotnik Lewoniewski zamierza dokonać na nowym samolocie Amfibia Douglas, sprowadzonym niedawno z Ameryki, przelotu Leningrad — Sewastopol bez lądowania.

Samolot ten rozwija szybkość do 250 klm.

W sprawie „Głosu Powszechnego"

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że do podpisanych na liście do Redakcji współpracowników „Głosu Powszechnego" przyłączył się również p. Józef Ettinger.

Min. Beck konferuje

LONDYN (PAT.). Min. Beck odbył w piątek rozmowy z ministrami Spraw Zagranicznych Francji, Węgier i Finlandii.

O godz. 12 w poł. min. Becka odwiedził min. Delbos i zabawił około godziny, przy czym w ciągu tego czasu obaj ministrowie Spr. Zagranicznych Francji i Polski dokonali przeglądu wzajemnie interesujących oba Rządy spraw.

Popołudniu o godz. 5 odwiedził min. Becka minister Spraw Zagr. Węgier Kanya, o 6 przybył do min. Becka min. Spr. Zagr. Finlandii Holsti.

Katastrofa samochodowa pod Radomiem

W piątek około godziny 3-ej nad ranem na szosie warszawskiej pod Jedlinkiem pow. radomskiego samochód osobowy, prowadzony przez właściciela Romana Baraba sza z Warszawy zderzył się z samochodem ciężarowym, skutkiem czego z pośród 4 osób jadących samochodem osobowym, Wacława Orłowska z Warszawy poniosła śmierć na miejscu, Roman Barabasz został ciężko ranny, a Tadeusz Ślusarski, student Politechniki Warszawskiej i Jadwiga Walijewska z Warszawy doznali lżejszych obrażeń. Rannych umieszczono w szpitalu w Radomiu. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyn katastrofy.

Rokowania o umowę zbiorową w przemyśle soli potasowych

W piątek, dnia 7 maja 1937 r., rozpoczęły się pertraktacje o umowę zbiorową i podwyżkę płacy dla robotników, zatrudnionych w kopalniach w Kałuszu, w Hołyniu i w Stebniku.

Rokowania odbywają się w Kałuszu, przy udziale 22 delegatów z sekretarzem tow. Haluchem. Przewodniczy inż. „Tespu" dyr. Straszewski. Rokowania zostaną ukończone przypuszczalnie około 18.V b. r., o ile nie będą zerwane i o ile z powodu nieustępliwego stanowiska „Tespu" nie dojdzie do strajku.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Wiadomości Sportowe

Tysiąc złotych za jeden start...

Ponad trzy tysiące widzów, co należy do rzadkości na imprezach lekkoatletycznych, zebrało się na trybunie miejskiego stadionu w Krakowie i ze zrozumiałym zdenerwowaniem oczekiwało „występu" mistrza nad mistrze Kusocińskiego. Im bliżej był moment ogłoszenia biegu na 5 klm. tym bardziej potęgowała się emocja. — Tymczasem, padają słowa wywołacza: Kusociński nie przyjechał. Tylko tyle. Publiczność zaczęła gwizdać i złorzeczyć. To skandal, to bujda i zwyczajne naciąganie. Gdzie jest Kusociński, gdzie Noji? I już wiedziano, z ust do ust, aby na drucie telegraficznym rozchodziła się wieść, klub Kusocińskiego „Warszawianka" zażądał tysiąca złotych za udział w zawodach. W jakich zawodach? No, eliminacyjnych, przed wyjazdem do Oregi. Ale za co tysiąc złotych? To jasne. Za przemierzenie bieżni krakowskiej w kilkunastu rundach. Za amatorski wyczyn, za dowód wielkiego, bezinteresownego przywiązania i umiłowania sportu polskiego... Inni za wodnicy są głupi, że zadarmo, po spartańsku dokumentują swe przywiązanie do sportu. Oni mogli przyjechać z daleka do Krakowa i startować w zawodach odbywających się pod patronatem PZLA., mogli w skwarze południowego słońca, zdobywać się na największy wysiłek sportowy... Ale „as" polskiej lekkoatletyki, mistrz olimpijski, który bił najsilniejszych zagranicznych tuzów, wie, że gwiazdy sportowe szybko się kończą, zna koniec kariery eks mistrzyni pływackiej Gertrudy Ederle, która dzisiaj dogorywa na barłogu szpitalnym Nowego Jorku...

I, słusznie. Ale rzecz cała w tym, że do tej troski o przyszłość o zabezpieczenie starości, czy braku pracy ,trzeba otwarcie, od ważnie się przyznać. To żaden wstyd, że człowiek pragnie zarabiać, że chce spieniężyć swój zawód, swą pracę. Jak najlepiej, jak najdrożej.

Wszystko w porządku. To jest naturalne, przyrodzone prawo każdego człowieka nie chcącego być darmozjadem i na utrzymaniu opieki społecznej. Ale, czy robotnik, lub urzędnik wstydzi się przyznać, że za pracę swą otrzymuje takie, czy inne wynagrodzenie? Mówi głośno, walczy o podwyżkę, o lepsze warunki pracy i płacy, ba, nawet strajkuje, gdy oporny i zachłanny kapitalista mu się przeciwstawia. Dlaczegóż więc udawać na zewnątrz, że jest się czystej krwi amatorem i zbierać laury, medale, wieńce wawrzynowe... Trzeba sprawę postawić jasno i nie mydlić oczu światu. Uprawiam sport, pokazuję swoje zdolności, talent cyrkowy, przepraszam, sportowy tysiącom widzów, tak jak każdy artysta, czy aktor w teatrze i żądam za to pieniędzy, bo bez nich umrę z głodu. To jest męskie wystąpienie. Ono jest godne szacunku. Ale ukrywać się za fałdami płaszcza amatorskiego, przywdziewać na siebie peleryne ideowego zapraszania się sportowi, by pod jej ukryciem być zwyczajnym wyrobnikiem sportowym, to nie jest godne właśnie sportowca.

Nie pierwszy to wypadek z Kusocińskim. Cofnijmy się wstecz, zmierzmy jego dotychczasową karierę, a naliczymy się kilku, o ile nie kilkunastu sprawek, które zawsze jakoś wyjaśniano, zawsze skierowywano na boczne tory. Boć występ przed Olimpiadą, czy innym zagranicznym meczem, był stokroć ważniejszy od troski o utrzymanie sportu na poziomie czysto amatorskim. Ta tolerancja się mści. Ongiś żądano czterech tysięcy od klubu śląskiego za występ Kusocińskiego w Katowicach, dziś stoj, bo czasy są gorsze, no i wyniki także ,żąda się tylko tysiąca złotych.

Niechże więc kwitnie i rozwija się sport amatorski w Polsce. Nie gwiazdy sportowe, jego niezaszkodliwie jego niezaszczytnym synonimem...

M. STATTER.

Tenis

CZECHOSŁOWACJA PROWADZI 2:0 Z POLSKĄ.

W meczu tenisowym o puchar Davisa Czechosłowacja w pierwszym dniu prowadzi 2:0 z Polską.

Menzel pokonał Tarłowskiego 6:3, 6:4, 2:6, 6:3, a Hecht wygrał z Hebdą 6:2, 6:0, 3:6, 6:1.

KRONIKA KRAKOWSKA

TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO w KRAKOWIE urządza w NIEDZIELĘ, dn. 23 maja b. r.

Wielki Ziazd do Salin w Wieliczce

Wyjazd z Krakowa o godz. 2 pop.
Ilość miejsc ograniczona.
Zgłoszenia przyjmuje: Adm. „Naprzodu", św. Tomasza 11a, I p. of. Biblioteka T. U. R., Sławkowska 12, I p.

Strajk robotników piekarskich

Strajk robotników piekarskich trwa w dalszym ciągu i objął wszystkie piekarnie. Stanęła również piekarnia miejska. Akcja łamistrajkowa endeków skończyła się kompletnym fiaskiem. *Na wezwanie klasowego związku stanęli do strajku wszyscy robotnicy.* Ten wspaniały objaw solidarności robotniczej świadczy o sile organizacyjnej robotników i przywiązaniu do klasowego związku, który szczerze broni interesów robotniczych przed zachłannością majstrów.

Jak wiadomo, robotnicy domagają się zawarcia umowy zbiorowej na warunkach ustalonych ubiegłego roku orzeczeniem inspektora pracy. Stanowisko negatywne pracodawców, zwłaszcza z grupy I, gdzie rej wodzą endecy, z osławionym p. Zielińskim na czele, przedłuża akcję strajkową. Strajk został sprowokowany przez pracodawców, którzy dążą do obniżki płac robotniczych. Ostatnia konferencja w inspektoracie pracy nie dała żadnego rezultatu z powodu nieustępliwego stanowiska pracodawców, którzy celem przewlekania strajku oświadczyli, że nie mają pełnomocnictw do pertraktacyj.

Czynniki miarodajne, zamiast zainteresować się prowokacyjnym postępowaniem rozwydrzonych majstrów, aresztują strajkujących, którzy walczą o swój byt. Do tej pory wedle otrzymanych przez nas wiadomości, aresztowano kilkunastu strajkujących. Zapytujemy w czyim interesie leży stosowanie represyj wobec ludzi, którzy bronią swej krwawicy?

Wyzysk w firmie „Braciejowski"

Pisaliśmy już w „Naprzodzie" o metodach wyzysku, stosowanego wobec pracowników przez właścicieli firmy „Braciejowski" (ulica Floriańska l. 28.

Notatka ta wywarła pewien skutek, gdyż przez jakiś czas panowie Braciejowscy, w obawie przed ingerencją inspektora pracy, zaniechali swoich praktyk. Nie trwało to jednak zbyt długo. Obecnie powrócili do poprzedniego systemu. Znowu więc stosuje się znane aż nadto metody zmuszania pracowników do pracy w godzinach nadliczbowych, znowu traktuje się personel w sposób grubiański, grożąc w wypadkach najlżejszej reakcji wyrzuceniem z pracy.

Obecnie mamy do zanotowania niezmiernie charakterystyczny sposób postępowania panów Braciejowskich.

Oto personel, zmuszony do pracy późno po zamknięciu sklepu, nie otrzymuje z tego tytułu żadnego wynagrodzenia. Panowie Braciejowscy zdają sobie jednak sprawę, że te niezapłacone godziny pracy — mogą być przedmiotem ewentualnego zatargu sądowego z którymkolwiek z pracowników firmy, w wypadku zwolnienia go z pracy. Od czegóż jednak spryt p. doktora praw Braciejowskiego, — kierownika firmy? Dla zapobieżenia wszelkim ewentualnościom, z tytułu pretensji pracowników do słusznych ich należności, każdy z pośród personelu jest *zmuszony* co miesiąc przy pobieraniu wynagrodzenia do podpisania bez żadnych zastrzeżeń i sprzeciwów oświadczenia, że nie rości sobie żadnych pretensji i i praw do firmy z tytułu należności za przepracowane godziny nadliczbowe.

Bez podpisania takiego rewersu pracownik nie może otrzymać normalnego wynagrodzenia.

Oczywiście w warunkach przymusu i potrzeby pracy wszyscy podpisują takie zrzeczenia się swych praw. Odmowa, bowiem, równa się z zerwaniem stosunku pracy.

Możnaby to nazwać terorem — zgodźmy się jednak na ustawowy termin z kodeksu karnego, który takie postępowanie traktuje jako *występek* i określa go jako *wymuszenie!* W tym wypadku właściwym byłby tu raczej już nie inspektor pracy, a sam prokurator.

Dr. Braciejowski może być przekonany, że wyzyskiwani pracownicy firmy są świadomi istoty postępowania pracodawcy i pewni, że podpisywane przez nich, pod grozą utraty pracy, *fałszywe zaświadczenia* nie będą chroniły firmy w postępowaniu sądowym o zwrot ciężko zapracowanych pieniędzy.

Sprawą tą winien zająć się bezzwłocznie inspektor pracy w imię zasadniczych postulatów ustawowych, przeprowadzając skrupulatne dochodzenia przez przesłuchiwanie indywidualne *wszystkich* pracowników firmy.

Ze Związku lekarzy Kas Chorych

Dnia 22-go kwietnia 1237 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Lekarzy Kas Chorych „Koło Kraków", na którym został wybrany następujący Zarząd:

Prezes dr. J. Gołąb. Wice-prezes: dr. H. Czapnicki. Sekretarze: dr. St. Cikowski, dr. Adam Swat. Skarbnicy: dr. St. Imich. dr. J. Spoczyńska. Członkowie Zarządu i ich zastępcy: dr. I. Jurkowicz, dr. St. Kiełczewski, dr. E. Libman, dr. Fr. Górski, dr. Wł. Sztencel, dr. K. Dobrzański, dr. Fr. Marcyaniak, dr. T. Mulowski. Komisja Rewizyjna: M. Ciećkiewicz, dr. A. Engel, dr. D. Rubinstein.

Historie dnia

Znowu rower. Jan Mazur, zam. w Krakowie przy ul. Koletek 5, pozostawił zamknięty na kłódkę rower marki „Teror" nr. 371425, wartości 250 zł., na chodniku przed budynkiem PKO, który to rower został mu skradziony.

Maszyna w piasku. Nieznani sprawcy, przy pomocy urwania kłódek, dostali się do kancelarii fabryki wstążek przy ul. Mogilskiej 86, skąd skradli na szkodę wymienionej fabryki jedną maszynę do pisania marki „Underwood", którą następnie ukryli w piasku nad rzeką Białuchą. Maszyna została odnaleziona i oddana właścicielowi.

Z piec i za rower do „paki". Policja zatrzymała Karola Ochwada za współudział w kradzieży roweru i piec z nowej budowy przy ul. Krowoderskiej 65.

Usiłowane samobójstwo. Leon Wolfgang, zam. przy ul. Sołtyka 17, zażył w zamiarze samobójczym w swym mieszkaniu 40 proszków „kogutków". Wezwany lekarz Pog. Rat., po przepłukaniu żołądka, pozostawił Wolfganga opiece domowej.

W. Panu Antoniemu **Kornikowi, dentyście w Krakowie** ulica **Floriańska 29 I p.** serdecznie dziękuję za skuteczne zabiegi dentystyczne i polecam jego zakład.

Anna Rogoż

Wstęp do zwierzyńca w Lesie Wolskim

W związku ze zbliżającym się okresem wycieczek do Lasu Wolskiego Zarząd miejski podaje do wiadomości, że w roku 1937 obowiązują następujące opłaty i zniżki do zwierzyńca w Lesie Wolskim:

1) Cena biletu wstępu do zwierzyńca dla osób dorosłych wynosi 30 gr. od osoby, zaś dla młodzieży szkolnej, szeregowców W. P. i P. P. 20 gr. od osoby.

2 Urzędnicy państwowi, samorządowi, oficerowie i podoficerowie W P. i P. P. płacą po 25 gr. od osoby za okazaniem legitymacji służbowej.

3) Młodzież szkolna w grupach powyżej 15 osób płaci po 10 gr od osoby.

4) Wycieczki zbiorowe osób starszych w grupach od 25 do 50 osób po 25 gr. od osoby, zaś powyżej 50 osób po 15 gr. od osoby.

Wszystkie powyższe opłaty pobierane są w niedziele i dni świąteczne przy kasie zwierzyńca, zaś w dni powszednie na terenie zwierzyńca

Nadto przy kasie zwierzyńca sprzedawane są bloczki 10 biletowe na okaziciela: dla osób dorosłych w cenie 2.50 zł. i dla młodzieży szkolnej w cenie 1 zł.

Niezależnie od powyższych są do nabycia w biurze Zarządu Lasu Wolskiego w Lesie Wolskim (telefon 137-44) roczne karty wstępu: dla dorosłych w cenie 3 zł od osoby, a dla młodzieży szkolnej w cenie 1 zł.

Dzieci w wieku przedszkolnym jak również dzieci Zakładów opiekuńczych, ochronek i półkolonii dla dzieci bezrobotnych korzystają z bezpłatnego wstępu do zwierzyńca

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedz. 16.V po poł.: „Nieusprawiedliwiona godzina", wiecz. „Dom osaczony".

Poniedz. 17.V po poł.: „Ludzie na krze", wiecz. „Wesele Figara".

„Śmiech bez końca..." — oto czym darzy publiczność znakomity komik i artysta filmowy, Stanisław Woliński, który zaprezentował się na premierze w „Bagateli" dodatnio. Współdziała cały zespół „Bagateli".

Niesłychane stosunki sanitarne w piekarni Zielińskiego

Przy ul. Karmelickiej 21 w piekarni Cechmistrza Grupy I, p. Jana Zielińskiego, panują niesłychane stosunki sanitarne.

P. Zieliński, zatrudniając chłopaków, którym płaci po 85 gr. za 12-godzinną nocną pracę (t. zn. dosłownie po 5 zł. za 72 godzinny tydzień pracy), a obawiając się kradzieży, zamyka ich na całą noc pracy w piekarni.

Piekarnia ta nie posiada wewnątrz klozetu, przeto swoje potrzeby chłopcy załatwiają na łopatę i wrzucają do pieca.

Nie trzeba chyba dowodzić, jak zabójczo działają wyziewy nieczystości na organizm tych robotników.

W takich warunkach odbywa się produkcja pieczywa.

Cóż na to towarzystwo przeciw gruźlicze i władze sanitarne?

Pogrzeb red. Beaupré

Na cmentarzu Rakowickim złożono do grobu zwłoki red. Beaupré.

Po nabożeństwie ze stopni kaplicy żegnali Zmarłego: inż. Zarz. Głównego Związku Dziennikarzy red. Ścierzyński im. Syndykatu Krakowskiego Dziennikarzy, którego Zmarły był członkiem honorowym — red. Flach, imieniem Synd. Dziennikarzy Warszawskich — red. Adam Romer, imieniem grona przyjaciół „Czasu" — b. premier prof. dr. Adam Nowak im. wydawnictwa „Czasu" — p St Badeni, imieniem redakcji „Czasu" — dr. Jan Moszyński.

W pogrzebie udział wzięli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz liczne grono przyjaciół i znajomych.

Dyżury lekarskie

Dnia 16 maja—dzień.

Surer Ignacy, Krupnicza 14, tel. 109-43.

Silber - Landauowa Erna, Bonerowska 11.

Sperlingowa R. Józefitów 10, tel. 127-03.

Oberlander Natan, al. 29 Listopada 75.

Dnia 16 maja—noc.

Dym Osi, św. Gertrudy 18, tel. 105-58.

Lazer Debora, Miodowa 28, tel. 169-43.

Redo Aleksander Zamojskiego 29, tel. 182-50.

Twardowski Marian, Lubomirskich 27.

Dnia 17 maja—dzień.

Lewkowicz Ferdynand, [illegible]skiego 16, tel. 114-34

Desser Abraham, [illegible]etna 44, tel. 159-51.

Dornfeld Henryk, Grodzka 50, tel. 164-83.

Fischhab Izydor, Sebastiana 33, tel. 109-50.

Dnia 17 maja—noc.

Dallet Zofia, Sarego 4, tel 105 20

Herzhaft Stanisław, Floriańska 47 tel. 168-69.

Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01.

Osiek Bernard, Rynek Gł. 24, tel. 178-68.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Dorożkarz Nr. 13".
ATLANTIC: „Ogród Allacha" oraz „Sto pocech".
KINO MUZEUM dla TUR wyświetla w niedzielę i poniedziałek film p. t. „Bengali". Ponad to dodatki.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Nie miała baba kłopotu".
PROMIEŃ: „Tajemnica starego zamku".
STELLA: „Ada to nie wypada".
ŚWIT: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".
UCIECHA: „Kobiety zwyciężyły".
Mucha: „Kobiety zwyciężyły".
WANDA: „Teodora robi karierę".

Radio krakowskie

NIEDZIELA, 16 maja.

8.21 Marsze z płyt. 8.27 Pog. dla rolników: „Zielone pasze". 8.42 Muzyka z płyt. Ok. g. 10.30 „Słynni dyrygenci" (płyty). Ok. g. 13: „Ostatnie premiery" — pog. wygł. Józef Wiśniowski. 16. Pieśni majowe z wieży Mariackiej. 16.10 Muzyka taneczna z płyt. 19.15 Program. 19.20. Kwartet fortep. d-moll Mozarta w wyk. St. Mikuszewskiego (skrz.), J. Zarzyckiego (altówka), St. Goreckiej (wiolonczela) i Olgi Łapickiej (fort.). 19.45 Muzyka lekka z płyt. 20.35 Lokalne wiad. sportowe. 23 Muzyka z płyt.

PONIEDZIAŁEK, 17 maja.

Ok. godz. 10.30 Koncert rozrywkowy z płyt. 15.15 Aud. dla dzieci: „Przygody księcia Maja" — opow. L. Tomanka w rec. R. Jarkówny. 16. Pieśni majowe z wieży Mariackiej 17.15 Transm. z Białegostoku ze Zjazdu działaczy wiejskich. 18.15 Program. 22.25 Lok. wiad. sportowe. 22.50 Piosenki w wyk polskich pieśniarzy (płyty).

PORADNIA SEKSUOLOGICZNA przy ul. Dunajewskiego 7 udziela wszelkich porad i wyjaśnień z zakresu życia płciowego, szczególnie w wypadkach jego zaburzeń. Czynna dla kobiet w czwartki od godz. 18 — 20, dla mężczyzn w soboty od godz. 18 — 20.

Teatr im. J. Słowackiego

„Cesarz Jones" sztuka E. O'Neilla — *„Jeńcy"* osiem syntez F. T. Marinetti'ego.

Wystawiając sztukę O'Neilla, laureata nagrody Nobla i Marinetti'ego, pioniera futuryzmu, teatr nasz odszedł od utartego szablonu wystawiania sztuk — powiedzmy, zrozumiałych i lekko strawnych — i zdobył się na eksperyment — i to, pomimo niektórych niedociągnięć, eksperyment udały. Może widownia była trochę zaskoczona hukiem na scenie i niesamowitością toczącej się akcji przyjęła jednak obydwie sztuki z wielkiem zadowoleniem. W każdym razie była to dla publiki krakowskiej nowość, która ożywiła atmosferę, wniosła bowiem świeży powiew. Z wystawienia tych sztuk można wnioskować, że dyrekcja teatru rozszerzy repertuar na wszystkie formy sztuki teatralnej.

O'Neill w „Cesarzu Jonesie" przedstawia egzotyczny świat murzyński i środowisko awanturników po tamtej stronie „wielkiej wody".

Złodziej, awanturnik murzyn Jones, dzięki swojemu sprytowi i cynizmowi uzyskuje władzę nad ciemnymi murzynami. Nie kryje się bynajmniej z tym, że władza ta ma mu służyć tylko do zdobycia fortuny. Pomaga mu w tym „zbożnem" dziele biały awanturnik, który również korzysta z rządów cesarskich.

Potulny i zabobonny ludek buntuje się przeciwko swojemu władcy, który ucieka, przygotowawszy sobie przedtem należycie ucieczkę. To mu się jednak nie udaje. Zapada noc ciemna i gęsta. W prymitywnej duszy murzyna rodzi się obłąkańczy strach. Walka z widmami i widami wyczerpuje go fizycznie i powoduje zupełne załamanie się psychiczne. Jednostajny dźwięk tam-tamów, coraz głośniejszy i bliższy, oznacza ostateczną chwilę kacyka. W śmiertelnej trwodze kaja się przed Bogiem ze swych grzechów. Spełnia się wreszcie przeznaczenie. Cesarz - awanturnik pada od kul swoich obywateli.

Reżyserja p. Radulskiego wydobyła na wierzch wszystkie walory tej sztuki. Również dekoracje p Orłowicza, szczególnie w II akcie spełniły należycie swoją rolę. Główną jednak zasługę powodzenia należy przypisać p. Władysławowi *Woźnikowi*, który stworzył kapitalną kreację Jonesa. Przyznać trzeba, że rola ta jest b. trudna, wymagająca i talentu i wysiłku i wiele siły ekspresji. Gra p. Woźnika odpowiadała tym wszystkim warunkom. Żałować należy, że tak utalentowany artysta nie ma, niestety, na naszej scenie pola do popisu. Dobrze zagrała epizodyczną rolę murzynki p. Walewska. Natomiast gra p. Kopczewskiego budzi poważne zastrzeżenia. Gdybyśmy chcieli sądzić tego aktora, po tym występie, to nie moglibyśmy się wstrzymać od uwagi że pa ranie się p. Kopczewskiego ze sztuką na deskach teatralnych polega na wielkiem nieporozumieniu. Pocieszamy się jednak, że to było tylko takie poślizgnięcie się, w przyszłości będzie inaczej.

„Jeńcy" Marinetti'ego malują przeżycia więźniów czy jeńców wojennych, zamkniętych w obozie. W przeżyciach tych góruje uczucie głodu seksualnego. Potęga tego uczucia jest tak ogromna, że doprowadza nieszczęśliwych jeńców do aberacji umysłowej, do zabicia niemal wszystkich innych uczuć. Instynkt zwyciężył kulturę. Wszyscy ci zamknięci w więzieniu tęsknią za wolnością, która przyniesie im zaspokojenie instynktownych popędów. Męczy ich jednostajność życia więziennego i w rozpaczy starają się uchwycić bodaj najsłabszą nić wolności. Kochają się w żonie dozorcy, kobiecie złej, cynicznej, która im daje przedsmak fizycznej rozkoszy i jest łącznikiem ze światem zewnętrznym.

Dziwnem się zdaje, że Marinetti chwalca faszyzmu, właśnie przeżycia jeńców wybrał za temat swojej sztuki. A może właśnie ponura rzeczywistość Włoch faszystowskich, gdzie cały kraj jest jednym wielkiem więzieniem, natchnęła go w tym kierunku.

Podobnie, jak w „Cesarzu Jonesie", zarówno reżyserja p. Radulskiego, jak i dekoracje p. Orłowicza postawiły sztukę na wysokim poziomie. Szczególnie efektownie wypadła „gra" martwych przedmiotów. Wszyscy wykonawcy stanęli na wysokości zadania.

Na specjalne wyróżnienie zasługują p. Gerson (żona dozorcy), p. Tatarski (jeniec) i p. Fabisiak (dozorca).

R. S.

Kronika bielsko-bialska

Strajk w odlewni żelaza

Od kilku tygodni trwa strajk w odlewni żelaza p. Schmeji w Białej. Strajk wybuchł na tle zwolnienia z pracy dwuch towarzyszy.

Obecnie grozi ogólny strajk w odlewniach Białej-Bielska dla poparcia żądań strajkujących w odlewni p. Schmeji.

Synowie właściciela p. Schmeji, hitlerowcy, za wszelką cenę chcą złamać solidarność strajkujących. W tym celu przy pomocy „narodowców" przyjęli, jako łamistrajków, kilkunastu niewykwalifikowanych odlewaczy.

Gdziekolwiek robotnicy rozpoczynają walkę o poprawę swego losu, endecy, z Zajączkiem na czele, przychodzą kapitalistom z pomocą, dostarczając łamistrajków.

Oburzenie robotników na tych zdrajców sprawy robotniczej jest wielkie.

Zawiadomienie

W czwartek, dnia 20 maja b. r., o godz. 16, w sekretariacie C. K R. P. P. S. w Białej ul. Komorowicka 4 odbędzie się
POSIEDZENIE EGZEKUTYWY Okręgowego Komitetu PPS.

Obecność wszystkich towarzyszy konieczna.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.